

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Budowanie na kłamstwie.

Nasi dyktatorialni demokraci czy też demokratyczni dyktatorowie są zdumiewająco nielogiczni i niekonsekwentni.

„Robotnik“ zaczął nagle onegdaj bronić partjokracji i parlamentaryzmu, p. Daszyński w dopiero co wydanej broszurze p. t. „Sejm, rząd, król, dyktator“ wygłasza patetyczną apologię Sejmu, pomstuje i gromi wszelakie zakusy dyktatorskie (tak jest! — kto niewierzy, niechaj zajrzy do książeczki, wydanej przez Księgarnię robotniczą w Warszawie, ul. Warecka 9), p. Bartel powtarza ustawicznie (wraz z innymi przedstawicielami rządu) — nawet nieproszone — że twarzą stoi na gruncie konstytucji, że „jeśli Sejm zechce — to będzie trwał nadal“, zapewnia uroczyście, że Zgromadzeniu Narodowemu zostanie zapewniona pełna swoboda i że wola jego będzie uszanowana, marsz. Piłsudski wreszcie oświadcza zagranicy, że nie chce i nie lubi „pałka rządzić“.

Tak to sobie ci demokraci gaworzą na lamach oddanych pism, w książkach i w gabinetach ministerjalnych wobec łaknących sensacji dziennikarzy, gdy jednak wzniosłą teorię przychodzi im transponować na codzienną rzeczywistość, akurat robią odwrotnie, aniżeli mówią.

W tym samym porządku:

Socjaliści a z nimi cała lewica już dzisiaj kategorycznie zapowiada, że wyboru innego kandydata, aniżeli marsz. Piłsudskiego na Prezydenta Rzpltej nie ścierpi i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że w razie niepowodzenia kandydatury P. P. S., powtórzą się wypadki z 12 maja.

P. Bartel znowuż zapowiada wniesienie przez rząd pełnomocnictw dla przyszłego Prezydenta (oczywiście tylko dla marsz. Piłsudskiego), które — w razie uchwalenia ich — uczyniłyby zeń dyktatora jeśli nie wręcz cesarza.

P. marsz. Piłsudski wreszcie, który w znanym rozkazie wojskowym zapowiada, że z przelanej krwi wyrośnie wzajemno braterstwo, pojednanie, zapomnienie i przebaczenie — zsyła generałów do więzień wileńskich, a b. ministra spraw wojskowych, gen. Malczewskiego, „przytrzymuje“ (wedle oficjalnego komunikatu) w niewiadomym ukryciu (co na to p. Thugutt i inni lewicowi członkowie słynnej komisji dla badania więzień?!) za to, że jako członek rządu wypełniał swój obowiązek konstytucyjny, na który złożył przysięgę.

Demokraci dziwnego zgoła i nowego nabożeństwa...

Dlaczegoż to — o demokraci, wielbiciele parlamentaryzmu i konstytucji! — nie powiecie wręcz: nie chcemy Zgromadzenia Narodowego, nie chcemy Prezydenta z wyboru, nieprzymuszonej, swobodnej woli posłów i senatorów, chcemy, aby Józef Piłsudski ogłosił się Prezydentem ponad wolą Zgromadzenia Narodowego! Po co to krepowanie się Zgromadzeniem Narodowym, po co to papierowe uznawanie tej instytucji demokratycznej, po co ta nieprzytomna agitacja za kandydaturą Piłsudskiego,

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 czerwca nie otrzymamy prenumeraty za czerwiec już z dnem 11-go czerwca wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

(za którym wedle waszego zdania stoi olbrzymia większość społeczeństwa, legenda i kult mas), — skoro równocześnie brutalnie zapowiadacie, że w razie wyboru innego kandydata, nie uznacie go i siłą go obalicie?!...

Dlaczegoż to marsz. Piłsudski, głoszący braterstwo, pojednanie, wzajemne wybaczenie, wynoszący się ponad prawicę i lewicę — w przeciagu kilku dni zdolał już wszystkich „braci“ z tamtej strony ze stanowisk wojskowych posuwać i na „urlopy“ powysyłać i obsadzić wszystkie posterunki pretorjanami. Dlaczego głosi braterstwo i pojednanie, kaja się przed „Bogiem nad grze-

chami litościwym“, a nie powie jasno: *sic volo sic jubeo*?...

Dlaczego socjaliści, lewica, rząd i marsz. Piłsudski mówią inaczej a czynią inaczej? Czy w takiej atmosferze polityka może być czem innym, jak „grą fałszywą“?.. Czy w tej atmosferze ma i może dokonywać się „rewolucja moralna“, czy możliwe są w niej rzady „ludzi uczciwych i godnych“?..

Kłamstwo ma krótki oddech. Na kłamstwie niczego trwałego, dobrego i miłością technącego zbudować nie można. Już taka jest natura kłamstwa, że samo siebie zżera, spala i unicestwia.

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo) Dzisiaj ukończyło narady stronnictwo ChD., jednak dotychczas nie wydano żadnego komunikatu. Komunikat ma wygotować

komitet redakcyjny, złożony z trzech posłów, którzy zapowiedzieli, że komunikat będzie gotowy dopiero jutro.

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO NARODOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo) Jutro w sobotę spodziewany jest przyjazd do Warszawy posłów ChN. Nie wiadomo, czy

przyjadą wszyscy posłowie in gremium, w każdym razie przyjadą przywódcy, jak prof. Stroński i Dubanowicz.

KLUB BIAŁORUSKI.

Warszawa, 28 maja. (AW.). Klub Białoruski nie skryształizował ostatecznie swego stanowiska w sprawie wyboru Prezydenta. Powszechnie jednak panuje przekonanie, że członko-

wie jego w większości opowiedzieli się za Piłsudskim przy wyborze na Prezydenta. Podobne stanowisko zajmą prawdopodobnie komuniści.

NADZIEJE LEWICY.

Warszawa, 28 maja. (AW.) W kołach lewicowych duże nadzieje wiąże się z faktem, że w każdym z klubów centroprawu znajdują się zwolennicy Piłsudskiego. Utrzymują, że w szczególności w ZLN. kilku posłów może się opowie-

dzieć za Piłsudskim. W stronnictwie Piasta zwolennicy marsz. Piłsudskiego licza na 10 głosów, w NPR. na 1—3. Utrzymują również, że w Ch. D. poseł Romocki jest zwolennikiem porozumienia z Piłsudskim.

WŚRÓD POGŁOSEK I DOMYSŁÓW.

Warszawa, 28 maja. (AW.). W kuluarach twierdzą, że prawica nie wysunie własnego kandydata, dopóki nie zostanie ustalone stanowisko Piasta i NPR. Przywódcy prawicy zapytani o nazwisko kandydata dawali odpowiedzi wymijające. Wczoraj wymieniano następujące kandydatury

gen. Sikorski, Wachowiak, wątpliwie Skrzyński i Czetwertyński. Prawica nie wysunie na kandydata ani marszałka Piłsudskiego ani prof. Bobrzyńskiego.

Warszawa, 28 maja. (AW.) Przeważa przekonanie, że klub PSL. Piast nie zdecyduje się na rezolucję nakazującą

POMPY - wodociągi
Lwów — Tel. 196
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

głosowanie za jakimkolwiek kandydatem. Członkom klubu pozostawi się wolną rękę, z tem jednak, że prezydium klubu wystunie określonego kandydata i zaleci członkom klubu sejmowego i senackiego głosowanie za nim. Jest rzeczą pewną, że kandydatem tym nie będzie marsz. J. Piłsudski.

Warszawa, 28 maja. (AW.) ZLN. obraduje przeważnie poza gmachem sejmowym nad taktyką, która powinna być zastosowana przez stronnictwo na Zgromadzeniu Narodowym. Wracą uporczywie pogłoska, że kandydatem Z. L. N. na prezydenta będzie p. Maurycy Zamowski.

Jedno z pism wieczornych podaje pogłoskę, że przedstawiciele NPR., Ch. D. i Ch. N. zgodzą się na poparcie tej kandydatury. Jednocześnie pismo to podaje wiadomość, że kandydatura ta będzie zakonstruowana do ostatniej chwili, stronnictwa bowiem, które popiera osobistość przeciwstawioną marszałkowi Piłsudskiemu nie będą chciały dopuścić do skutecznego projektowanej przez niego konferencji kandydatów na Prezydenta.

Warszawa, 28 maja. (AW.) Krąży pogłoski, że NPR. najchętniej widziałaby na stanowisku Prezydenta gen. Sikorskiego. Popularnym kandydatem jest również gen. Sosnkowski, w stosunku do którego inne stronnictwa centroprawu ustosunkowują się z dużą przychylnością.

Warszawa, 28 maja. (AW.). Dziś mówiono o kandydaturze wojewody Bnińskiego na stanowisko Prezydenta Rzpltej.

LEWICA ZBIERA PODPISY NA SWEGO KANDYDATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo). Dziś w Sejmie wśród posłów lewicowych rozpoczęto zbierać podpisy na zgłoszenie kandydatury marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzpltej. Zbieranie podpisów ma być ukończone w sobotę.

O SPOKOJ I BEZPIECZEŃSTWO W DNIU 31 MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). W chwili obecnej kom. rządu dokłada wszelkich starań, aby zabezpieczyć całkowity porządek i spokój w czasie zebrania Zgromadzenia Narodowego. W sobotę ukaże się obwieszczenie, nawołujące do zachowania spokoju w tak ważnej dla Państwa chwili, zakazujące wyszynku w tym okresie trunków i przypominające konieczność powstrzymania się w poniedziałek od zgromadzeń, pochodów itp.

P. kom. rządu wezwał prasę, aby zechciała użyć wpływu swego do utrzymania ładu i porządku w stolicy w dniu 31 maja.

SAD PARTYJNY NAD POSŁEM Z N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo). Jak wczoraj podaliśmy członek NPR. poseł p. (Dalszy ciąg na stronie 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1).

Ciszak zawieszony został w czynnościach członka a sprawa jego została oddana pod sąd partyjny. Dziś prezydium klubu NPR. komunikuje, że zarządzenie to powzięto wskutek przekroczenia przez p. Ciszaka uchwał Rady naczelnej stronnictwa i działania w ciągu dwóch tygodni na szkodę NPR. Natomiast nieprawdą jest jakoby w związku z tem pozostawało przychylnie odnośnie się p. Ciszaka do kandydatury marszałka Piłsudskiego.

Posel Ciszak oświadcza w związku z tym komunikatem, że jest jednak przekonany, że zawieszono go w funkcjach członka z powodu sympatii dla marszałka Piłsudskiego, gdyż o żadnych przekroczeniach uchwał Rady naczelnej nie mu nie wiadomo.

PROWOKACYJNE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja — (G.) — W „Warszawiance” czytamy:

Warszawa jest pełna w ostatnich dniach mętnych i niewiadomo skąd pochodzących pogłosek których jedynym zdaje się celem jest sianie zaniepokojenia w społeczeństwie.

I tak n. p. wczoraj w godzinach wieczornych krążyły wieści, jakoby Niemcy dokonały zamachu na Gdańsk. Najprawdopodobniej zwykły manewr spekulantów dolarowych, którego zresztą bezpodstawną szybko się wykryła, po zasięgnięciu wiadomości z Gdańska.

Tak samo od paru dni krąży uporzyczone pogłoski o tem, jakoby przeciwko p. ministrowi spraw wojskowych Piłsudskiemu planowany był zamach. Podaje się nawet datę: piątek lub sobota. Zwracamy na te pogłoski uwagę sfer, do których należy utrzymanie porządku w stolicy. Jest w Warszawie dość czynników, którym bardzo na rękę byłoby udaremnienie Zgromadzenia Narodowego, pogiębienie zamętu i t. p. Dla prowokacji grunt dziś niezmiernie jest podatny.

NPR. PRZECIWIW PEŁNOMOCNICTWOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja (AW.) „Głos Codzienny” organ NPR. występuje w dzisiejszym artykule przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw na okres wyborczy.

Z BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (zo.) Dziś 27 bm. odbyło się miesięczne posiedzenie Rady naczelnej Banku Polskiego, na którym wysłuchano sprawozdania dyrektora. Przyjęto do wiadomości decyzję budowy przez Bank Polski do spółki ze skarbem Państwa gmachu dla państwowych Zakładów graficznych w Warszawie.

ROZPORZĄDZENIE O SPINANSOWANIU REFORMY ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja (G.) Ministerstwo reform rolnych przystąpiło już do opracowania rozporządzenia, ustalającego zasady sfinansowania reformy rolnej zgodnie z ustawą z 28 grudnia 1925. Projekt dotyczy zarówno kredytów na zakup ziemi przeznaczonej do parcelacji jak i kredytów na zagospodarowanie. Prace w tym kierunku postępują w szybkim tempie.

INSPEKCJA URZĘDÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (zo.) Minister spraw wewnętrznych delegował głównego inspektora ministerstwa, p. Twardo, do Zagłębia Dąbrowskiego, polecając mu rewizję tamtejszych urzędów.

PRZEDSTAWICIELE PRASY ZAGRANICZNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 maja (AW.). Zjazd przedstawicieli prasy zagranicznej

dosięgnął nigdy niewidzianych dotąd w Warszawie rozmiarów. Po karzy wstępu na Zgromadzenie Narod. zgłosiło się przeszło 70 przedstawicieli prasy zagranicznej, w tem 12 Francuzów, 7 Amerykanów, 7 Angli-

ków, 6 Czechów, 3 Austriaków, 11 Niemców, 2 Duńczyków. Między korespondentami prasy zagranicznej znajduje się również głośny publicysta francuski redaktor „Matina” p. Jules Sauerweln.

Min. Czechowicz o naszych finansach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja (G.) Minister skarbu p. Czechowicz udzielił prasy następującego wyjaśnienia:

W chwili objęcia mego ciężkiego posterunku musiałem mieć trzy plany: I-szy specjalny plan na miesiąc maj, a to w związku ze specjalnymi trudnościami w tym miesiącu oraz w związku z koniecznością wypłacenia pierwszego kuponu pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2-ch milionów dolarów.

Należało również opanować sytuację walutową. W rezultacie kupon pożyczki Dillonowskiej został jak wiadomo wypłacony nawet na tydzień przed terminem, a skarb dysponuje dostatecznymi środkami do zaspokojenia wszystkich bieżących wydatków. Opanowanie sytuacji zawdzięczamy w głównej mierze sprawności aparatu skarbowego, którego działalność nie doznała żadnej przerwy.

Drugi plan streszcza się w następującym: 1) Należy utrzymać za wszelką cenę równowagę budżetową. Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasady oszczędności.

Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach br. wynosił 42 mil. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu.

Sprostowany preliminarz rządowy na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 mil. i po stronie wydatków 1730 mil. Osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznym wykonaniu pozycje docho-

dowe dadzą mniej, niż 1600 mil. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęłoby za dużo czasu może zwiększyć się po stronie wydatków do 1800 mil. zł. sądzę, iż po krycie deficytu stanowiącego około 200 mil. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnym.

3. Należy rozciągnąć ściślejszą jak dotychczas kontrolę nad finansami samorządowemi.

Trzeci plan na dalszą metę: a) należy zwrócić główną uwagę na problem cen, który nie był dotychczas poważnie traktowany. b) uważam za konieczne przeprowadzenie planowej akcji w kierunku prawdziwej sanacji naszych finansów, co nie jest możliwe bez zasilenia życia gospodarczego w środki pieniężne.

Pożyczka zagraniczna stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do przyjęcia, musimy szukać innych dróg, przy czem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciąganiu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, że budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależy wi doki uzyskania znacznie większych pożyczek.

(Jak widzimy z powyższego, min. Czechowicz aprobuje w zupełności dotychczasową politykę skarbową prawnicy. — Red.)

Nowa rada nadzorcza Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (zo.) Na mocy ustanowienia ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministrem reform rolnych oraz rolnictwa wszyscy członkowie rady naczelnej Państwowego Banku Polskiego zostali zwolnieni ze swoich stanowisk, a w miejsce ich mianowano Aleksandra Wojtkiewicza dyrektora departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu, Stanisława Pawłowicza z ministerstwa skarbu, Wacława Koszka z ministerstwa

skarbu, Karola Kosińskiego z ministerstwa reform rolnych, Bogdana Cieciołka z ministerstwa reform rolnych, Alfreda Ookołowicza z ministerstwa reform rolnych, Feliksa Ubysza z ministerstwa reform rolnych, Wiktora Leśniewskiego z ministerstwa reform rolnych i Stefana Królikowskiego z ministerstwa rolnictwa. Prezesem mianowano p. Aleksandra Wojtkiewicza.

Bez pozytywnych wyników.

Warszawa, 28 maja. (AW.) P. Wojtkiewicz, dyrektor Depart. w Min. Skarbu, który wyjechał do Paryża celem przeprowadzenia rokowań w sprawie 2-giej i 3-ciej raty pożyczki amerykańskiej, powrócił z Paryża bez pozytyw-

nych wyników. Zarówno grupa Dillon, jak i inni kapitaliści zagraniczni oczekują wyjaśnienia sytuacji w Polsce i szczerego zakończenia Zgromadzenia Narodowego, nie chcąc do tego czasu przy mować żadnych zobowiązań.

Przed międzynarodową konferencją w sprawie Marokka.

Londyn, 28 maja. (PAT.). W związku z poddaniem się Abd el. Krima, dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” podaje, że zanosi się na międzynarodowe rokowania w sprawie stosunków terytorjalnych w Marokku, w których to rokowaniach

wezmą udział wszyscy, którzy podpisali układ w Algeciras. Przy tej sposobności Włochy mają zgłosić swą pretensję. W Londynie uważają, że stosunki między Włochami a Anglią odegrają pewną rolę w tych rokowaniach.

Wyniki wyborów w Rumunii.

Bukareszt, 28 maja (PAT.) Rezultaty wyborów do Izby deputowanych są już niemal całkowicie znane. Czasowe obliczenia zapewniają partii ludowej generała Averescu 289 mandatów, na-

rodowemu blokowi włościańskiemu 80, liberałom 15 i Lidze chrześcijańskiej 9 mandatów. Socjaliści i komuniści nie zdobyli żadnego mandatu.

CZY ZNISZCZONO DOKUMENTY PAŃSTWOWE?

Warszawa, 28 maja. (PAT.) Wobec dalszego powtarzania przez poszczególne pisma wiadomości o rzekome zniszczeniu w dniu 15 maja przez podsekretarza stanu dra Studzińskiego dokumentów państwowych i o ukryciu papierów b. premiera Witosa, wydział prasowy Prezydium Rady Ministrów na zlecenie prezydenta Rady Ministrów komunikuje, że przeprowadzone dochodzenie stwierdziło zupełną bezpodstawną przytoczonych doniesień prasowych i że jedynie miarodajne w tej sprawie jest wyjaśnienie, zawarte w komunikacie wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów z 16 maja br.

ODEZWA KOMISARZA RZĄDU NA WARSZAWĘ.

Warszawa 28 maja. (PAT.) Komisarz rządu na m. stoł. Warszawę ogłosił następującą edezwę do ludności stoł. m. Warszawy.

Celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa i spokojnego przebiegu Zgromadzenia Narodowego, zwołanego na 31 maja br. zarządzam, co następuje: Zabraniam zebrań pod gołym niebem i pochodów orz chodzenia grupami ponad trzy osoby i zatrzymywania się na ulicach. Wzywam wszystkich mieszkańców m. Warszawy do bezwzględnej posłuszeństwa i podporządkowania się wszelkim zarządzeniom władz bezpieczeństwa, zarówno policji państwowej jak i wojskowej. Zawiadamiam, że wydałem rozporządzenie zabraniające sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych od godz. 15 dnia 29 maja aż do odwołania. Winni przekroczeń powyższych rozporządzeń będą karani z całą surowością prawa.

Podp. gen. Sławoj Skłodowski.

NIEZADOWOLENI Z WIELKOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (zo.) „Socjalistyczna Korespondencja” donosi, że premier Bartel przyjął delegację posłów socjalistycznych oraz delegację socjalistów z Poznania. Delegacja ta skarżyła się na ucisk, jakiego podobno doznaje lewica w Wielkopolsce i prosiła premiera o zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu oraz o usunięcie niektórych urzędników administracyjnych. Według tej korespondencji premier Bartel miał oświadczyć, że uczyni wszystko, aby przywrócić Wielkopolsce stan konstytucyjny, podobnie jak w całym kraju.

POWRÓT PROFESORA OSSENDOWSKIEGO DO KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (G.) Dziś o g. 9'45 przyjechał do Warszawy znany badacz i podróżnik polski prof. Ferdynand Ossendowski. przywiózł bogatą kolekcję entomologiczną i botaniczną. Zbiory broni i przyrządy muzyczne. Do Warszawy przybędą również bogate trofea myśliwskie: słoń, dwa hipopotamy, 4 bawoły, 2 krokodyle i przeszło 200 mniejszych okazów. Zbiory te prof. Ossendowski ma zamiar ofiarować uniwersytetowi polskiemu.

NOWA PROWOKACJA LITEWSKA.

Wilno, 28 maja. (AW.) W nocy z 21 na 22 bm. znaczniejsze oddziały litewskiej policji granicznej poparte przez szaulisów i wojska regularne wdaryły się w okolicy jeziora Podszewry w rejonie strażnic Baranowo pow. święciański w głąb naszego terytorium na odcinku 300 metr. Napastnicy przesunęli równocześnie o pół klm. w głąb naszego kraju wiechy graniczne. W trakcie likwidowania tego niesłychanego napadu przez KOP. zatrzymano na naszym terytorium policjanta litewskiego nazwiskiem Antoni Niemecki, przy którym znaleziono kule ekrazytowe „Dum Dum”. Komendant granicznego rejonu litewskiego zapytany o przyczyny dokonanego pogwałcenia granicy odpowiedział prowokacyjnie: „Granica biegnie tam, gdzie sięga stopa litewskiego policjanta”.

Posel ZLN. o kandydaturach na Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). „Nowy Kurjer Polski“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z posłem ZLN. p. Medardem Kozłowskim.

— Zgodnie z uchwałą prezydium ZLN., oświadczył p. Kozłowski, będziemy dążyć do osiągnięcia porozumienia ze stronnictwami środka, aby wysunąć wspólnego kandydata kompromisowego na stanowisko Prezydenta Rzpltej.

— A jeżeli porozumienie to okaże się niemożliwym?

— Wówczas stronnictwa prawicy wysuną własnego kandydata.

— Bedzie nim p. Roman Dmowski?

— W każdym razie jedna z czołowych osobistości obozu narodowego, mówi p. Kozłowski i dodaje: Jednak, jeśli porozumienie ze stronnictwami środka okazałoby się możliwym, byłbyśmy gotowi zrzec się swego kandydata na rzecz kandydatury kompromisowej.

— Czy nazwisko jego jest już ustalone?

— Nazwisko nie, ale wszyscy są w zgodzie, aby był to człowiek nie należący do żadnej partii.

— Marszałek Piłsudski też nie należy do żadnej partii, wtrąca współpracownik Kurjera.

— Ale jest dla nas nie do przyjęcia.

— Więc kto? Tu padają nazwiska: prof. M. Bobrzyński?

— Mam wrażenie, że dla prawicy jest niemożliwym.

— A były premier Skrzyński?

— Wątpliwe.

— Odpadają też panowie Czetwertyński i Lombiniński. Pewne koła, dodaje współpracownik „Nowego Kurjera Polskiego“, wysuwają kandydaturę generała Sikorskiego?

— Nie jest to kandydatura kompromisowa i jako taka musi odpaść.

— Mówiono, iż prawica postawi kandydaturę byłego Prezydenta Wojciechowskiego?

— Nie mamy prawa dysponować osobą b. Prezydenta.

— Od kilku dni słychać o generale Sosnkowskim jako o kandydacie kompromisowym.

— Jest w tem wiele słuszności. Na tem rozmowę zakończono.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Napad bojówek socjalistycznych na Akademików.

Wczoraj wieczorem, jak donosimy na innym miejscu, odbył się w sali Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza, wiec ogólno-akademicki. Około 9 godz. wiecz., gdy wiec się skończył, a zebrani opuszczali salę — zgromadzone na ulicy bojówki socjalistyczne i komunistyczne zaczęły prowokować wychodzących. Mimo interwencji policji, przyszło w kilka miejscach do starcia między akademikami a zwolennikami czerwonego sztandaru. Bójki rozegrały się na ul. Zimorowicza, Akademickiej i pod pomnikiem Mickiewicza. Ponadto część akademików wracających ul. Kopernika została zaatakowana koło głównej poczty przez bojówkę, idącą ul. Ossolińskich. W rezultacie bójki socjalistyczne zostały rozbite i rozprószone, a młodzież akademicka, odspiewawszy Rotę pod pomnikiem Mickiewicza, rozeszła się w spokoju.

Stacja ratunkowa opatrzyła około 10 osób. Przeważnie są to rany tłuczone od kamieni i pałek. Ciężko ranne są 3 osoby, z tych jedna została przebita nożem (!) w okolicy kregostupa, a jedna otrzymała ciężką kontuzję na głowie.

Zatrważające wyznanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G) Senator Bolesław Koskowski, omawiając w dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim“ komunikat rządowy, dotyczący czterech aresztowanych generałów i wywiezionych do Wilna, pisze:

„Rząd uzasadnia przewiezienie aresztowanych generałów poza Warszawę „nieodstatecznym zabezpieczeniem wśród podniecenia stolicy spokojnego, należytego i szybkiego przeprowadzenia śledztwa“.

Jest to deklaracja prawdziwie zastraszająca. Jeżeli bowiem rząd wątpi, aby zwykle śledztwo w sprawie czterech generałów oskarżonych mogło być przeprowadzone spokojnie w Warszawie i powołuje się na fakt podniecenia w stolicy, to o ileż jego obawy muszą

się wydawać bardziej usprawiedliwione wobec aktu nieskonczenie ważniejszego, a zatem nieskończenie bardziej obchodzącego „podniecenia“ stolicy! Jeżeli rząd nie rozporządza środkami materialnymi, pozwalającymi władzom sądowym normalne spełnienie ich obowiązków, to jakże można oczekiwać, że zagwarantuje on swym autorytetem zadowalającą wolność Zgromadzeniu Narodowemu, któremu już niektórzy radykali wołają: „biada“! — jeśli nie pójdzie ślepo i bez wahań za ich wskazówkami.

Ośmielamy się na ten fakt zwrócić uwagę rządu, oraz p. marsz. Sejmu, jako przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego“.

Próby terroru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). „Głos Narodu“ z dnia 27 bm. pisze, że dowiaduje się w drodze poufnej, że kolejarze zrzeszeni w ZZK., który wydarzenia warszawskie poparł strajkiem kolejowym, przygotowuje nowy strajk kolejowy, na wypadek, gdyby Prezydentem Rzpltej nie został wybrany p. Piłsudski, lub osoba przez niego popierana. Strajk miałby na celu zmuszenie wybranego Prezydenta do rezygnacji.

Warszawa, 28 maja. (AW.). W kołach PPS. lansuje się projekt urzędzenia w dniu Zgromadzenia Narodowego strajku generalnego dla poparcia kandydatury marsz. Piłsudskiego. W związku z tem premier Bartel zwrócił uwagę leaderom PPS., że w razie skutecznego takiego planu rząd zwróci się do marsz. Rataja z wnioskiem o odroczenie Zgromadzenia Narodowego i zwołania go w innym miejscu.

Warszawa, 28 maja. (AW.). Jeden z leaderów PPS. pos. Moraczewski oświadczył wczoraj w kluarach, że nie wyobraża sobie przy obecnym na stroju społeczeństwa wybrania kogoś innego na Prezydenta jak marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 28 maja. (zo). Postawie socjalistyczni, którzy objawiają wielkie niezadowolenie z powodu ogłoszenia przez „Kurjer Warszawski“ wiadomości o zamierzonym strajku kolejowym w celu steroryzowania Zgromadzenia Narodowego, wiadomości tej za przecząją.

Warszawa, 28 maja. (zo) Oprócz oddziałów stale załogujących w Warszawie, pozostaje jeszcze w stolicy znaczna liczba wojsk, sprowadzona w czasie przewrotu. W samym mieście albo w najbliższej okolicy kwaterują jeszcze trzy pułki piechoty, w czem dwa legjonowe, trzy pułki ułanów, oraz jeden pułk ciężkiej artylerii.

Projekty rządowe.

Zmiany w ordynacji wyborczej. — Pełnomocnictwa dla Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). „Nowy Kurjer Polski“ donosi, że zmiana ordynacji wyborczej, proponowana przez rząd idzie w kierunku wzmocnienia wpływu młasi w ciałach ustawodawczych oraz możliwości związku list.

Warszawa, 28 maja. (G). „Kurjer

Czerwony“ dowiaduje się, iż ministerstwo sprawiedliwości w wyniku uchwały Rady ministrów przygotowuje projekt ustawy o specjalnych uprawnieniach Prezydenta Rzpltej. Opracowywanie tego projektu nie jest jeszcze ukończono.

„Przytrzymanie“ gen. Malczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G) „Echo Warszawskie“ podaje: Akcja, jaka wszczęła prasa warszawska, domagając się wyjaśnienia co do osoby gen. Malczewskiego i miejsca jego pobytu, odniosła pożądany rezultat. Dzisiaj przewieziono gen. Malczewskiego ze składu desek na ul. Czernałkowskiej do więzienia przy ul. Dzikiej.

Wczorajsze wydanie nadzwyczajne „Rzeczypospolitej“, podające miejsce pobytu gen. Malczewskiego, z polecenia komisarza rządu gen. Składkowskiego, skonfiskowano.

Warszawa, 28 maja. (PAT.). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

„Przeciwko generałowi Juliuszowi Malczewskiemu zostały wdrożone do chodzenia o to, że w czasie zajść majowych zrywał epolety i orzelki oficerom, którzy się wypowiedzieli przeciwko rządowi, deptał po zerwanych odznakach oficerskich, wynysłając najordynarniejszymi wyrazami i obrażając czynnie bezbronnym żołnierzom, odsadzał oficerów od honoru, co stanowi występki z artykułów 121 i 122 k. wojskowego. Ze względów dyscypliny wojskowej oraz wzbudzenia znacznej części korpusu oficerskiego zagrożającego karności i porządkowi zarządzone równocześnie przeciw wymienionemu generałowi tymczasowe przytrzymanie.

Warszawa, 28 maja. (zo) Wczorajsze rewelacje „Rzeczypospolitej“ o porwaniu gen. Malczewskiego i umieszczeniu go w składzie drzewa przy ul. Czernałkowskiej, wywołały ogromną sensację, tak że dzisiejsze rannę wydanie „Rzeczypospolitej“, w którym publiczność spodziewała się dalszych informacji, już w godzinach rannych był do nie nabycia. Jednak wskutek zakazu komisarza rządu dalsze wiadomości o gen. Malczewskim nie są drukowane. W każdym razie zupełnie nowy termin prawniczy, umieszczony w komunikacie oficjalnym, mianowicie, że gen. Malczewskiego „tymczasowo przytrzymano“, wywołał w opinii zrozumiałej niepokój.

AWANTURY ROBOTNIKÓW NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). Jak donoszą z Łodzi, na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do burzliwych zajęć. Podczas dyskusji nad sprawą płacy robotników kanałowych, zgromadzeni w znacznej liczbie na galerji robotnicy nie dopuścili do dyskusji, wskutek czego zarządzo no przerwę posiedzenia. Kilkunastu robotników zajęło westybul i wszystkie wejścia i nikogo nie wpuszczali ani nie wypuszczali. Doszło do starć pomiędzy robotnikami a kilku radnymi. Wezwano policję, która opróżniła gmach i galerję z awanturników, po czem odbyło się w dalszym ciągu posiedzenie.

PAPIEŻ I LEWICA POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo). Dziś w południe ks. kardynał Kakowski rewidytował premiera Bartla i zawiadomił go że Papież przesyła błogosławieństwo dla całego narodu polskiego.

Dodać trzeba, że prasa lewicowa w swem pospiechu i chęci ściągnięcia błogosławieństwa na głowę marszałka Piłsudskiego podaje, że błogosławieństwa dla marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla udzielił papież Leon XI(!).

NOWA DYMISJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (zo) Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 27 bm. zażądało od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń — bezzwłocznego zwolnienia ze stanowiska p. Antoniego Doernana, pełniącego obowiązki prezesa. Jako powód usunięcia ministerstwo skarbu podaje że dysponował on funduszami Polskiej Dyrekcji Ubezp. i zezwolił na takie obroty, wskutek których skarbu państwa miał ponieść szkodę.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

„Wykręcił się sianem z piwnicy“.

Od czasu, gdy „Gazeta Poranna“ włożyła na oblicze „steigerowskie szkła“, klasyfikacja jej spraw na aktualne i nieaktualne rzuca charakterystyczne światło na duch, który w tym dzienniku zapanował.

Oto jeden z takich kwiatków.

Swego czasu zwróciłem się do redakcji tej gazety w sprawie umieszczenia na jej łamach sprawozdania z obchodu 3-go Maja w Błce Szlacheckiej. Mimo formalnego załatwienia sprawy artykuł został umieszczony — w koszu, a kiedy zwróciłem się celem wyjaśnienia do redakcji, oświadczone mi, że „sprawa jest nieaktualna“ (aktualny natomiast jest „klub samobójców“ i inne sensacje brukowe).

Muszę też zaznaczyć, że było to kilka dni przed wypadkami warszawskimi, a nie, jak chce „Gazeta Poranna“ w artykule „Największe utrapienie“, po wypadkach warszawskich.

Chcąc zakończyć przykre dla mnie zajście z panami z „Gazety Porannej“ oświadczam, że ostatni raz odpowiadam na napaść, wyrok zaś w sprawie aktualności i w sprawie pretensji do kultury tak motel, jak i tych panów pozostawiam opinii publicznej, bo nie myślę operować epitetami „Gazety Porannej“.

(—) Salabun Józef.

Dr. Zenon Pelczar

ordynuje jak dawno w TRUSKAWCU

WILLA ZOFJA. 3434n

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA!

FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Grodecka 2b. Telefon Nr. 25-76.

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych dętych i kółek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.

KALAFJORY WŁOSKIE
słynnej firmy C. I. H
nadeszły do firmy
„TYTANY“, Lwów, Rzeźnicka 6.

Przegląd prasy.

„Czwila“ powtarza za żargonowym dzienn. warsz., że „po smutnych doświadczeniach z dotychczasowym szefem oświaty w Polsce p. Stanisławem Grabskim“ — spodziewa się po obecnym p. Mikułowski — Pomorskim czegoś „radośniejszego, niż bywało do tychczas“.

P. Mikułowski — Pomorski w rozmowie z współpracownikiem „Hajutu“ zrobił naprzód żydom wyrzut, że zrobili ugodę ze St. Grabskim, a następnie „podkreślił“ „jedną rzecz“, „a mianowicie“:

że nowy rząd musi stać na straży konstytucji i z całą energią przestrzegać praw przez konstytucję mniejszościom narodowym zagwarantowanych. W tym celu okazuje się konieczność wprowadzenia w życie rozmaitych ustaw i rozporządzeń, któreby dały możliwość mniejszościom narodowym korzystania ze swych praw. Z przykrością konstatuje, że w tym kierunku do dnia dzisiejszego zostało bardzo mało uczynione i spodziewam się, że obecny rząd zdoła uregulować tę sprawę, choć jest rządem przejściowym“.

— „Jak przedstawia pan sobie likwidację „numerus clausus“?“

— Jestem stanowczo i zasadniczo przeciwnikiem jakichkolwiek ograniczeń, stosowanych wobec kształcącej się młodzieży. Jeśli stwierdzą, że istnieje faktycznie „numerus clausus“ zareaguję na to w odpowiednie sposoby“.

— „Jak przedstawia się sprawa studentów, pragnących studiować za granicą?“

— „W sprawie paszportów należy w ogólności w interesie finansów państwowych, odnośnie do wyjazdu wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości być bardzo ostrożnym, ale sądzię, że poświadczenie wiarygodnych osób powinno wystarczyć jako dowód, że student pragnie dla celów kształcenia się wyjechać za granicę“.

— „Dlaczego ministerstwo oświaty nie wydelegowało komisji egzaminacyjnej do matury w szkołach średnich żydowskich i hebrajskich?“

— „W stosunku do szkół z językiem wykładowym innym niż polski musimy zająć konkretne stanowisko. To też w pierwszym rządzie udzielamy pełnych praw hebrajskim i żydowskim szkołom średnim“.

— „A co słyhać ze sprawą ukraińskiego uniwersytetu?“

— „Dotychczas w kierunku realizacji projektu bardzo mało zrobiono. Czekam na sposobność, kiedy w tej sprawie będę mógł wejść w kontakt z interesowanymi czynnikami“.

W końcu wskazał min. Mikułowski na trudności w szyb. dostosowaniu ustaw do postulatów życia. O ile przyszły Prezydent Państwa otrzyma pełnomocnictwa, można się spodziewać, że cały szereg piekących kwestyj znajdzie szybkie załatwienie, ale mamy — kończył p. minister — trudności także ze strony żydów. Np. kwestja językowa, a więc niejednolite poglądy, które w społeczności żydowskiej nurtują odnośnie do jej szkolnictwa.

„Dziło“ stwierdza, że śmierć Petlury została spowodowana przez te czynniki, które

dotykały się w jego osobie niebezpieczeństwa dla siebie. Ukraińscy polityczni emigranci, którzy grupowali się około niego i jego organu „Trójzab“ z wielką radością powitali gwałtowny powrót do władzy marsz. Piłsudskiego i przygotowywali się do wysłania dłuższego powitalnego telegramu. Oczywiście z powrotem Piłsudskiego emigracja ta łączyła nadzieje na możliwość polsko - angielskiej interwencji na Wschodzie i na restytucję Ukraińskiej Ludowej Republiki. I otóż z kół, które obawiają się powtórzenia przez Piłsudskiego pochodu na Kijów, powtórzenia 1920 roku, związanego z popularym imieniem Petlury, musi pochodzić zabójca b. naczelnego atamana.

Za restytucję przy władzy Piłsudskiego zapłacił swoją głową S. Petlura.

„Nowa Reforma“ oświadcza, że nie należy i nie można żądać od prawicy, aby po wszystkim, co zaszło, zdecydowała się

na kapitulację bezwzględna i całkowita i przeszła pod jarzmem Kaudyńskiego, głosząc solidarnie w poniedziałek na Piłsudskiego. — Oznaczałoby to bowiem tak głębokie załamania się i zdyskwalifikowanie moralnie prawicy, że pozbawiłoby skupione w niej sfery społeczne wszelkiego znaczenia w przyszłości, co państwu także nie mogłoby wyjść na dobre. Rozum bowiem polityczny wymaga bynajmniej nie politycznego zniszczenia prawicy, lecz tylko ograniczenia jej w nadmiernych dążeniach, przedewszystkiem

zaś zmuszenia jej do zmiany dotychczasowych metod politycznych.

Na szczęście prawica nie jest monolitem granitowym, lecz jak wszystkie obozy polityczne, składa się z czynników bardzo różnorodnych zarówno pod względem temperamentów jak interesów politycznych. Ta rozmaitość może ułatwić prawicy zbawienny podział ról i to zarówno planowy, świadomy celu, jak spontaniczny, odruchowy. Niechaj sobie w obozie prawicowym pozostaną nadal meugięci jego chorążowie. Ale niechaj obok nich dojdą w przedziałek do głosu także i żywi oportunistyczne, których gdzieś jak gdzie, a tam właśnie nigdy nie brakowało. Jest już dzisiaj sekretem polszynela, że żywiołom tym walka z Piłsudskim nie uśmiecha się wcale, że całym bogactwem swych dusz cięża one ku temu... kto zwycięży! Oby im tylko ich przywódcy partyjni nie przeskadzali, a oni jak z rozbitego dzbanka rozlana woda prędzej czy później znajdą stan równowagi i ułożą się do poziomu ze swojemi koniecznościami życiowymi..

Posel Kirschbraun, wiceprezes „Koła żydowskiego“ i przedstawiciel żydostwa ortodoksyjnego oświadcza w wywiadzie udzielonym „Naszemu Przeglądowi“, że jest

zasadniczym przeciwnikiem wszelkich pełnomocnictw nadzwyczajnych, albowiem uważa to za zamaskowany monarchizm. Opinia publiczna przez swych przedstawicieli legalnie wybranych musi mieć możliwość kontroli i ingerencji we wszystkich sprawach, związanych z ustrojem społecznym. Przedstawiciele społeczeństwa w Sejmie i Senacie nie mają prawa zrzec się tego obowiązku.

Z punktu widzenia zaś żydowskiego uważam udzielenie pełnomocnictw rządowi w sprawie ordynacji za wysoce niebezpieczne i w skutkach swoich dla spraw żydowskich wprost fatalne. W normalnych warunkach o zmianach mających nastąpić w ordynacji, Sejm zostałby uprzednio poinformowany i dokładnie powiadomiony. Każde z ugrupowań z trybuny sejmowej miałoby możliwość zareagowania, tak jak uważałoby za stosowne. Po udzieleniu pełnomocnictw czy to dla rządu, czy też dla Prezydenta możliwość reagowania nie istnieje.

„Nasz Przegląd“ oświadcza, że

czy. Jakis sztucznie w Dubnie porwany gra Owsinięckiego w „Bewerleyu“ ofiarował artyście trzost dukatami nabyty, a Ledochowska grająca na scenie warszawskiej „czarne charaktery“ kreowała z taką demoniczną siłą swe role, że razu jednego pewien z widzów na parterze przekleństwem rzucił na nią.

Wytrwanie na sztuce do końca, ma nieraz w sobie coś z bohaterstwa i podziw budzi w nas ludziach XX. stulecia święta zaiste cierpliwość pradziadów. Przy wolnym tempie życia ówczesnego, gdy jeszcze nie zgrzytały maszyny fabryk, nie pędziły po świecie pościgi, a jeno trąbka pocztylona grała wdzięcznie na gościńcach — nie spieszył się człowiek epoki biedermajerowskiej tak nerwowo jak dzisiaj, nie zrywał się, wy prowadzony byle czym z równowagi. Kiedy Bogusławski wystawił we Lwowie w r. 1798 teatr letni nienakryty dachem, musiała publiczność nierzadko podczas deszczu z miejsc swych rejtować, by gdzieś pod dachem, nie pogodę przeczekać. Na przedstawieniu „Axura, zaczęli artyści trzykrotnie na nowo grę od czwartego aktu, spędzani ze sceny ulewą. Publiczność nie zrażona przeszkodami, wracała na pomoczone siedzenia, by nie uronić niczego z widowiska.

Pierwsze przedstawienie melodramatu „Iskahar“ przeciągnęło się do białego dnia i nie trzeba było wytwarzać

MIECZYSLAW OPALEK. 5)

W dawnym teatrze

Co do samej gry aktorów ówczesnych, jej dynamiki i środków napięcia dramatycznego powiedzieć można tyle, że generacja aktorów z przed stu lat kochała się przedewszystkiem w przejawiskawionych efektach zewnętrznych. Gdy wypadło wygłosić przenośnie o włosach co „dębem stanęły na głowie“, to w istocie podnosiły się włosy, przy pomocy jakiego przyrządu ukrytego za plecami artysty. Gdy rola nakazywała aktorowi zaplakać, to naprawdę wilgotniały policzki od rzewnych łez, a właściwie od przyciskanej do twarzy chustki, poprzednio zmoczonej we wodzie.

Aktor nie był wówczas jeszcze psychologiem, nie podpatrywał serca, nie usiłował wyczuć jego tętna, nie zdawał sobie sprawy z tego, że bywają przesubtelne wzruszenia duszy, które też subtelnie, z umiarem i dyskrecją oddawać należy. Wciąż jeszcze obowiązywały dawne koturny i grę całą, więc dykcję, mimikę i gestykulację stylizowano według starych wzorów.

Długi czas stanowił podręcznik „Die Kunst der rednerischen und theatralischen Declamation“ wydany w Lipsku 1818 r. alfę i omegę sztuki aktorskiej,

kompedium kardynalnych zasad scenicznego umiętności. Wszystko tu oparte naturalnie na koturnach klasycznych, a tablice z 152 rycinami, podają skrzepłe w swojej skończonej formie wzory, których ślepo i niewolniczo musiał się trzymać artysta. Nie wolno mu było inaczej stóp ustawić, pod innym kątem ramion wyciągnąć, bo słychowane tablice podawały wszelkie sposoby z matematyczną ścisłością. One uczyły aktora jak przyklekać, jak przy odpowiednich ruchach ramion i nóg oburzać się i gniewać, jak rozpoczynać, jak przysięgać, jak miłość wyznawać, załamywać dłonie i układać palce w najprzeróżniejszych kombinacjach. Grali też artyści według formułek i figur zawartych w podręczniku, choć te wykresy nie miały w istocie nic wspólnego z właściwą dziedziną wzruszeń, z tajemniczym i przedziwnym życiem serca ludzkiego.

W r. 1837 pojawił się nowy podręcznik, a to „Środki zgłębienia sztuki teatralnej“, napisany przez panią Talma Vanhove, a przetłumaczony przez Wojciecha Szymanowskiego. Podobnie jak jego niemiecki poprzednik, był i on niczym innym, jak kodeksem gry klasycznej.

Scena uczy i wzrusza.

Mimo wszystkie braki i ujemne właściwości, wpływ sceny zaznaczał się nieraz silnie, a słowo aktorów zapadało ważkiem wzruszeniem w serca słucha-

WINA RIEDLA

sympatje jego są po stronie demokracji polskiej. Albowiem

tylko zwycięstwo demokracji dać może wyzwolenie żydostwu.

W dalszym ciągu artykułu organ żydostwa w Polsce woła: „Niech demokracja polska będzie spokojna“, gdyż żydzi „po zamianifestowaniu swego zasadniczego stanowiska“ „w żadnym wypadku nie przyczynią się“ do wzmożenia polskiego obozu narodowego.

„Nowy Kurjer Polski“ ogłasza deklarację rady naczelnej żydowsko-assymlacyjnego akadem. związku, w której czytamy:

Służąc odmiennym, niż przedstawicielstwo parlamentarne ludności żydowskiej, hasłom, Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej wyraża przekonanie, iż Koło żydowskie pójdzie w jednym szeregu ze stronnictwami szczerze demokratycznymi i odda głos swój w Zgromadzeniu Narodowym za Józefem Piłsudskim.

W dalszym ciągu deklaracja zapewnia, że ludność żydowska w osobie Józefa Piłsudskiego widzi zapewnienie lepszej, piękniejszej przyszłości.

Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej wzywa społeczeństwo żydowskie do wywarcia nacisku w tym kierunku na żydowskie przedstawicielstwo parlamentarne.

Prezes Tymczasowej Rady Białoruskiej p. Pawlukiewicz ogłasza na łamach „Nowego Kurjera Polskiego“, że organizacja białoruska

od pierwszych dni przewrotu zajęła pozycję wyraźną, uważając, że jej miejsce, jako organizacji demokratycznej jest tam, gdzie znajduje się cała prawdziwa demokracja polska. Nie czekaliśmy momentu, kiedy hip, okupiony taką ceną będzie gotów do podziału, ażeby wtedy zgłośić swój udział. Jeszcze w dniu 15 maja została przez Tymczasową Radę Białoruską wysłana depesza holdownicza do wodza demokracji polskiej marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. Pawlukiewicz oznajmił, że

Demokracja polska stojąc u steru władzy państwowej, powinna skoryzstać historyczną chwilę dla natychmiastowego zniesienia sybirskiego stanu „kresów“.

słońca sztucznego, które rozświetlić miało scenę w akcie końcowym, bo z głębi horyzontu wynurzyła się prawdziwa tarcza słoneczna, zlocąc scenę bogato. Zaświegotały ptaki i rzeźki, chłód poranka wionął na zmęczone oczy widzów, uwieszone na noc całą przez Melpomene.

Bardzo żywo reagowała widownia na wszelkie reminiscencje, przywodzące na pamięć niepodległy byt Polski i czasy szczęśliwsze. Więziona w setkach tęsknota do wolności, zrywała się wtedy jak ptak, który poczuł ciepłe wlewy z ojczyzny i skrzydła rozpostarłszy gotuje się do odlotu z wyrazu. Tak było zawsze podczas przedstawień ulubionych „Krakowiaków i górali“, takie uczucia targały widownią w r. 1809 we Lwowie, gdy na krótki czas opanowały miasto wojska ojczyste i na scenę teatru w kościele pofranciszkańskim padały blaski z piór orłów polskich i napoleońskich.

Czasem szczegół drobny, jakaś reminiscencja kostjumowa wystarczała, by fala wzruszeń rozkołysała się amfiteatr. Gdy w pierwszych latach XIX. stulecia pojawił się na scenie teatru krakowskiego aktor w burce granatowej z wyłogami amarantowymi i w konfederatce, zerwała się burza frenetycznych, nie milknących długo okłasków. Najgłośniejszą i najszczerzej reagowała w takich wypadkach galeria. (C. d. n.)

Z prasy ruskiej.

Obawy separatystów. — Targi o kandydaturę marsz. Piłsudskiego.

Organ separatystów ukraińskich „Dilo” jest coraz mniej zadowolony z biegu wypadków po zajęciach w Warszawie. W art. pod tyt. „Naszym kosztem” pisze:

Za walkę dwóch polskich obozów, za rozdwojenie ich myśli, za wojnę domową mają płacić ukraińcy. Są oni przeznaczeni na kozła ofiarnego, na ten „czarodziejski” dla „kresowego rycerstwa” cement, który ma zasklepić ranę na polskim organizmie.

W kompromisie, jaki się zarysowuje między prawicą i lewicą ofiarą mają paść niepolskie narody a w pierwszym rządzie rusini i białorusini. Oni mają zapłacić koszty dżichiego, milczącego porozumienia dwóch wrogich i wojnujących polskich obozów.

W pierwszym rządzie oba obozy mają w dalszym biegu wypadk. podzielić się władzą: administrację polityczną weźmie częściowo w swoje posiadanie umiarkowana lewica i bezpartyjne liberalne „błoto”, a administracja szkolna i szkolna polityka pozostanie w rękach prawicy.

Jeszcze ciekawszą i dla osiągnięcia porozumienia konieczną jest zmiana geometrii wyborczej na „kresach” w ten sposób, żeby skombinować takie okręgi wyborcze, które znacznie obciążyłyby ilość przedstawicielstwa ukraińskiego.

Z dalszego artykułu „Dila” widać, że separatystów ukraińskich głównie obchodzi sprawa wyborów i zabezpieczenie się przed zmianami ordynacji wyborczej. Za tę cenę zdaje się byłoby dopiero gotowi poprzeć kandydaturę marsz. Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak wiadomo dotychczas klub ukraiński nie zdecydował się jeszcze na poparcie tej kandydatury. Odnosnie do tej sprawy znajdują się w „Dile” następujące informacje:

Nawiązując do wczorajszej konferencji PPS. z klubem ukraińskim i białoruskim, że blok umiarkowanej lewicy zażądał od mniejszości narodowych odpowiedzi na 3 pytania: 1. Czy na wypadek wysunięcia kandydatury marsz. Piłsudskiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej dane przedstawicielstwo głosowałoby za tą kandydaturą? — 2. Czy oświadcza się za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu? — 3. Kiedy pragnęłoby przeprowadzenia nowych wyborów?

W związku z tem ukraiński klub sejmowy po odbyciu narady uchwalił, co następuje: „Klub ukraiński od dwóch lat pierwszy rozpoczął walkę o rozwiązanie Sejmu, ponieważ teraźniejszy Sejm jest podstawą wojnującego polskiego szowinizmu w stosunku do narodu ruskiego i mniejszości narodowych. Sejm w swojej większości jest wyrazicielem społecznej reakcji, co nie daje możliwości utworzenia rządu robotniczo-właścicielskiego. W Sejmie nie ma żadnych przedstawicieli narodu ruskiego ze wschodniej Małopolski. Zwalczal on aktywnie dążenia ludności do wolności i ziemi. W dążeniu swoim do usunięcia tego Sejmu z horyzontu postawie ukraińscy byli bezsilni. W sytuacji dziś wytworzonej jednomyślnie stoją na stanowisku natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów w przyspieszonym terminie, przy zachowaniu przez rząd konstytucyjnej swobody wyborców i wprowadzenia w życie swobód obywatelskich w stosunku do ludności ruskiej”. Tym sposobem klub ukraiński dał odpowiedź na dwa ostatnie pytania, pozostawiając sobie na przyszłość dokładniejszą ocenę osoby proponowanego przez lewicę kandydata na Prezydenta Rzpłtej.

Tak więc separatysty utworzyli drogę do targu.

EDWARD JÓZEF TEICHMAN.

Ostatnia noc w Belwederze.

Przy naftowych lamp światło, w mrocznej zamku sali:
Reszta tych, którzy wierni przysiędze zostali...
Snem obrzmiali, w poręcze fotelów zapadli,
Zgryzotą przygarbieni, z zmęczenia pobladli
Przed drzwiami zezwłok chłopca, zalany posoką,
Kły wyszczerzył i w sufit wbił zmętniałe oko,
W pierś zacisnął rąk szpony, jak nadętą żmije —
Maca serca, czy jeszcze dla Ojczyzny bije —
Usiało. — Na podwórku ranny koń się młota,
Gniada szyję ostatkiem sił wydzwignął z błota,
W okna gmachu popatrzył ze zjezoną sierścią,
Runął ciężko i zarżał żałośnie przed śmiercią.

W przedpokojach, jak koty, lokaje w liberji
Czają się, zasluchani w łoskot artylerji.
Tam, za murów najbliższych kirowym konturem,
Północny słychać pogwizd z bomb graniem ponurem;
Lub nagle wrzask okropny, jak rozjadła psarnia,
Od ulicznych barykad zimną noc rozgarnia.
Przed bramą pałacową samojazdów cienie
Z płuc stalowych stukonne wydają westchnienie
I smocze lamp spojrzenia wypatrzywszy w ciemność,
Mruczą gniewnie na walki pobliskiej daremność.

Po pustych salach zamku dudnią pańskie kroki;
Wymiosłe czoło rozciął fałd troski głębokiej —
I ciecie bza piekąca z źrenicy zakrytej.
Z ócz starczych Prezydenta Rzeczypospolitej.
W głębinie sal oślepiłych światła biała smuga
Z tajnego gabinetu przez drzwi przestrzał mruka:
Przy stole cień człowieka na łokciach oparty
Z przekleństwem liczy partii rozgrywanej karty;
Tylko czasem, by zwilżyć zeschłe w ognjach gardło,
„Wody” — woła na służbę przy progu zamarała.

Chłód świtania od Wisły powiał w okiennice.
Szarzeje Stare miasto; bieją ulice.
Od różowych barykad milknie echo strzałów.
Starzec wyszedł przed zamek z świtą generałów.
Oddalił czerń usłużną tym dostojnym gestem,
Który nawet w nieszczęściu mówi: „pan tu jestem”.
Zmarszczył brwi i ku niastu spojrzął szklanym wzrokiem;
Machnął ręką; na czele ruszył ciężkim krokiem.

Na skiby weszli złote, płynące w świat — Wisła.
On wiódł ich w chmurnej ciszy i z głową owisłą.
Nagle stanął. Śmiech palił się w twarzy porytej.
Rzekł: „panowie — jam drugi wład Rzekczypospolitej!
Pierwszemu kraj dziękował skrytobójczym strzałem.
Ja, drugi, w swej Ojczyźnie banita zostałem.
Trzeciemu niech Bóg lepiej sprzyja w rządów sztuce”.
Łzy daszono. Dokończył: „nigdy tu nie wrócę”.

Maj, 1926.

Co zrobicie z dyktaturą?

Wyobraźmy sobie, że stałoby się zadość żądaniom szowinistów radykalistycznych oraz monarchistycznych. Nastaje w Polsce dyktatura.

Cóż wtedy? Co dalej?

Dyktator, maż stanu, przypuścmy, praktyczny, obdarzony zmysłem rzeczywistości, dyktator X., zaczyna pracować. Poszukuje zupełnie nowych ludzi i, dajmy na to, znajduje ich. Zmienia personel administracyjno-państwowy od góry do dołu.

Dobrze. Ale co potem? Co dalej?

Zbiera ministrów około siebie. Pyta ich o sprawy, podległe ich specjalnej pieczy. Dowiaduje się, że wszystko pójdzie i w tym wydziale i w tamtym, dobrze, o ile... będą pieniądze. „Nervus rerum”.

W ten sposób na czoło doradców dyktatora wysuwa się automatycznie — minister skarbu.

Cóż powie dyktatorowi minister skarbu?

Pieniądzy — powie — nie mamy. O zdobyciu ich droga pożyczki zagranicznej teraz nawet już mowy nie ma. O pożyczce wewnętrznej — także. Można by wprowadzić pomyślc o pożyczce przymusowej, t. j. o nowej daninie majątkowej, ale nie wiem, co na to powie p. minister przemysłu i handlu, który troszczy się o produkcję, oraz co powie moja współpracownicy w dziale podatkowym. Bo jeżeli, przy fantazyjnej presji przyjdzie do skutku, jakaś wyduszona przez komorników danina majątkowa, to już potem nie będzie wpływow podatkowych.

— A czy nie możnaby drukować nowych pieniędzy?

— Owszem można. Tylko to wywoła nową drożyznę, która... wywróci mój budżet.

Potem przyjdzie pora na konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu.

— Mówiono mi, że pan się obawia, iż produkcja nie wytrzyma nowych ciężarów. Niech no mi pan to wyjaśni.

— Interesy produkcji — rzeknie p. minister — są interesami robotniczymi. Niema produkcji — niema pracy. Jestem radykalistą społecznym, ale jestem człowiekiem trzeźwym. Oznajmiam, że w dobie, kiedy całe gałęzie przemysłowe ledwie utrzymują się przy życiu, albo nawet jawnie chyliły się ku upadkowi, o wzmożonych ofiarach na rzecz skarbu nie może być mowy. Przeciwnie, jeśli mamy zatrudnić bezrobotnych, musimy poczynić zarządzenia, zachęcające produkcję i uzdalniające ją do konkurencji.

Przybywa pan minister reform rolnych.

— Co z reformą rolną?

— Z reformą rolną nie ruszymy ani kroku naprzód bez pieniędzy. Ani kroku! Potrzebne zaś one nie na wykup, z którym... możnaby się nie czeremsonować, lecz na instalację nowych osadników. Zresztą ośmielam się zwrócić uwagę, iż p. minister skarbu radzi poczekać. Potrzebuje bowiem — mówi — pieniędzy, a nowi osadnicy nie daliły mu ani grosza.

Poprosić p. ministra spraw zagranicznych!

— Żle! — oświadcza p. minister z ulicy Wierzbowej. — Zagranica czeka, i to nieufnie. Być może, że z dyktaturą jest tak, jak mówił gen. Mallet, spiskujący przeciw Napoleonowi I., że „zamaczowi przyklasneliby wszyscy, gdyby się był powiódł”, ale właśnie ludzie w świecie czekają na wyniki naszych starań. Na razie nie wierzą w stałość stosunków w Polsce. Lekceważą nas. Wspominają o Meksyku, ale nie z czasów Porfirja Diaza. Co najgorsze: mówią sobie, że tam, gdzie wszystko jest uzależnione od woli jednego człowieka, i wojna nie jest wyłączona. Trzeba będzie długo pracować na rozproszenie nieufności. W Lidze Narodów jesteśmy „położeni”. Berlin się cieszy. Moskwa utrzymuje pogotowie. W Anglii nie lubią nawet Mussoliniego, lubo Duce ma za sobą cztery lata sukcesów. Kraj ten jest beznadziejnie przywiązany do demokracji i parlamentaryzmu. We Francji trwa niepokój o przyszłość Polski i jej zdolności obronne.

Ludzie, którzy udzielali, jak powyżej informacji dyktatorowi, okazali się bądź żarzeni czarną reakcją, bądź prostoprostu defetystami. Niech się zjawi sam prezes rady ministrów, czy dyrektora rządu.

— Czy zmniejszyła się liczba bezrobotnych?

— Niestety, przeciwnie. W społeczeństwie trwa kryzys zaufania, odbijający się okropnie na działalności gospodarczej. Rozważane nowe ciężary podatkowe odstraszyły do reszty kapitały zagraniczne. Niestabilizowana waluta rozstraja w dalszym ciągu życie gospodarcze. Najgorsza zaś rzecz, to, że ci, którzy pokładali wiarę w cudotwórczość dyktatury, rozczarowują się i albo powracają do pojęć demokratycznych, albo — przechodzą do obozu dyktatury proletariatu. P. minister spraw wewnętrznych nie może sobie poradzić z agitacją komunistyczną.

— Więc w ludzkie słabnie moja popularność?

— Muszę to przyznać. Lud nie umie być cierpliwy. Ludowi powiedziano, że spokojna, stopniowa, powolna, systematyczna praca nad poprawą położenia jest wymysłem reakcji i że dyktatura zmieni z dnia na dzień ciężki stan rzeczy. Teraz powstaje gorycz i rozwija się z niezmierną szybkością.

Dyktator przewodniczy radzie ministrów. Otwiera posiedzenie przemową.

— Nie umieliśmy — mówi — kiedy zagarnialiśmy władzę, zadać sobie pytania: co dalej? Nie umieliśmy przemysłać zagadnienia do końca. Improvizowaliśmy. Obudziliśmy nadzieje, na których spełnienie trzeba czasu, długiego czasu. Powstrzymaliśmy proces politycznego wychowywania demokracji, choćby kosztem chwilowych błędów i wahań. Zachęciliśmy swym przykładem zwolenników integralnego przewrotu społecznego. Nie zorientowaliśmy się, że odrobić okrętnego zaniedbania z doby tak długiej niewoli niepodobna w ciągu kilku lat. Podsycałymi najwzajem entuzjazm rewolucyjny, zamiast krzewić zdrowe pojęcia o warunkach rozwoju. Moja wina, ale i wasza wina. Zagrzewaliśmy mnie do czynu, który dziś sam potępiam i za który płacę — utratą popularności tam, gdzie ją miałem i ztorzczeniemi tłumów. — Trzeba zawrócić. Ale jak, gdyśmy sami podeptali wiarę w demokrację, ale jak?

Ale jak? Pytanie to traci na swej treści dramatycznej tylko wtedy, gdy jest postawione nie post factum, lecz ante factum. Nie masz bowiem okropniejszego słowa, niż: zapóźno!

Bel. Koskowski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MODNE WEŁNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poieca firma 4101n
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISKIE.
FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

Porwanie gen. Malczewskiego.

List otwarty do Marszałka Rataja.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Wyczytawszy w dziennikach Iwo-wskich, jakoby były minister Spraw Wojskowych, generał Malczewski, został z powodu rozstroju nerwowego umieszczony w zakładzie leczniczym w Tworkach, jako jeden z najbliższych krewnych tegoż wyjechałem raz do Warszawy, aby się przekonać o prawdziwości tej wiadomości i ewentualnie zabrać jen. Malczewskiego do rodziny.

Przybywszy tu w niedzielę 23. bm. skonstatowałem, że jen. Malczewskiego w Tworkach niema, zaś stałe jego mieszkanie w hotelu Bristol jest urzędowo opieczętowane. Natomiast dowiedziałem się pozytywnie, że został on w niedzielę dnia 16. maja z Wilanowa, gdzie był internowany razem z innymi ministrami, zwolniony i w dniu tym odwiedzony przez p. podsekretarza stanu Studzińskiego do gmachu sejmowego, skąd wobec opieczętowania jego mieszkania w hotelu Bristol udał się do znajomych, u których zamieszkał, jednak już we wtorek 18. maja wyjechał przysłanym po niego automobilem wojskowym w towarzystwie trzech oficerów i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

W przypuszczeniu, że Panu Marszałkowi znanem jest miejsce pobytu byłego gabinetu, zgłosiłem się wówczas do Niego, a skierowany do p. premiera Bartla, zjawiłem się u tegoż w poniedziałek w południe na posuchaniu, wyznaczonem mi za łaskawem wstawieniem Pana Marszałka.

Na posuchaniu tem oznajmił mi p. premier Bartel, że on to zarządził zwolnienie wszystkich ministrów byłego gabinetu z internowania, następnie jednak, gdy jen. Malczewski przebywał już w Warszawie, sam zwrócił tegoż uwagę na okoliczność, że wskazaniem jest, aby jako wojskowy dla zaznaczenia swej solidarności z innymi jeszcze internowanymi generałami udał się do Wilanowa, gdzie takowi się znajdują, do której-to uwagi jen. Malczewski się zastosował i przysłanym po niego automobilem wojskowym wyjechał. Co się z nim obecnie dzieje p. premier nie wie, sądzi jednak, znając dobrze kryształową czystość charakteru jen. Malczewskiego, że tenże nie jest uwięziony, ile że wszyscy generałowie, co do których rząd żadnych zarzutów nie podnosi, zostali już uwolnieni. Na to zaznaczyłem, że z uwagi na powyższe przypuszczenie p. premiera wiadomość podana przez dzienniki, jakoby jen. Malczewski znajdował się w zakładzie dla umysłowo chorych, zdaje się polegać na prawdzie, zaś okoliczność, że jego mieszkanie jest urzędowo opieczętowane wskazuje na to, że został on umieszczony w takim zakładzie przez władze, proszę tedy p. premiera imieniem przybyłych do Warszawy krewnych jen. Malczewskiego, aby polecił zbadać miejsce jego pobytu i zarządził oddanie go w opiekę rodzinie. P. premier przyrzekł mi zasięgnąć wiadomości co do miejsca pobytu jen. Malczewskiego i jeszcze tego samego dnia porozumieć się w jego sprawie z p. marsz. Piłsudskim, jako jedynym kompetentnym do wydania zarządzeń co do wojskowego, zaś rezultat zakomunikować mi tego samego dnia wieczorem.

Zgłosiwszy się ponownie u p. premiera w oznaczonej chwili, usłyszałem z ust jego, że p. marsz. Piłsudski oznajmił mi, iż jen. Malczewski nie jest umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych, a nie może być zwolniony, gdyż go p. marszałek jeszcze przez kilka dni potrzebuje. Oświadczyłem na to p. premierowi, że jeśli ze względu na słowa p. marsz. Piłsudskiego rodzina nie może zabrać

obecnie jen. Malczewskiego do siebie, to jej imieniem muszę nalegać na to, aby władze przynajmniej umożliwiły jednemu z jej członków widzenie się z tymże, na co p. premier odpowiedział mi, że sądzi, iż jest wskazaniem, abym omówił sprawę osobliście z p. Piłsudskim, on więc zaraz poczynił starania o to, aby p. marszałek Piłsudski udzielił mi posuchania, a wynik zakomunikuje mi nazajutrz.

We wtorek przed południem oznajmił mi premier, że postanowił w międzyczasie inaczej, a to sam jeszcze być raz u marszałka Piłsudskiego, ale wobec mającej się właśnie rozpo-

czyć konferencji tegoż z dziennikarzami amerykańskimi, nie mógł w przeciągu krótkich chwil omówić sprawy jen. Malczewskiego z p. marsz. Piłsudskim, on sam zaś nie może wydać tu żadnych zarządzeń, ponieważ chodzi o wojskowego. Zwróciłem na to uwagę p. premiera, że upłynął już tydzień od tajemniczego zniknięcia jen. Malczewskiego, którego mieszkanie jest jeszcze ciągle urzędowo opieczętowane, tak, jakby chodziło o niebezpiecznego zbrodniarza, że takie zupełne odcięcie od świata i rodziny musi po wstrząsających przejściach drugiej dekady, mają oddziaływać nadzwyczaj

ujemnie na jego system nerwowy i że chociaż jest wojskowym, nie przestał być obywatelem państwa niewyłączonym z pod postanowień konstytucji co do wolności osobistej i niewyjętym z pod opieki prawa — domagam się tedy imieniem rodziny jen. Malczewskiego od p. premiera, aby mi wskazał miejsce pobytu tegoż, a jeśli nie może on być wydany rodzinie nie będąc umysłowo chorym, jak pierwotnie przypuszczałem, aby przynajmniej umożliwił jednemu z członków rodziny jen. Malczewskiego zobaczenie się z nim, czego przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności nie odmawia się w państwach kulturalnych, nawet w śledztwie o zbrodnię pozostającym. Oświadczyłem przytem p. premierowi, że mimo mego prawa i obowiązków bronięcia mego krewnego wszelkimi dozwolonymi środkami, uczyniłem wszystko możliwe, aby powyższe nie doszło do wiadomości publicznej, gdyż miałem uzasadnione powody przypuszczać, że gdyby wieść o tem, co zaszło dostała się na łamy dzienników, ze względu na szacunek i sympatję, jakie jen. Malczewski pozyskał w szerokich sferach społeczeństwa, pełniąc po kolei obowiązki dowódcy korpusu w Grodnie, Lwowie i Warszawie, opinia publiczna zostałaby w wysokim stopniu zaniepokojona. Podkreśliłem zarazem, że o ile niebawem nie nastąpi co do jen. Malczewskiego żadna zmiana, będę zmuszony tę sprawę publicznie poruszyć.

Gdy w chwili, kiedy piszę te słowa, upływa 9 dni od tajemniczego zniknięcia jen. Malczewskiego, a nie otrzymałem dotąd żadnego zawiadomienia, jakoby wyżej opisane zabiegi rodziny jego odniosły jakikolwiek skutek, imszę z prawdziwą przykrością wyjść z dotychczasowej rezerwy i przedkładając Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi do wiadomości powyższy stan faktyczny, jako pełniącemu funkcję Prezydenta R. P. i w tym charakterze — najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych w czasie pokoju, proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Odpis niniejszego pisma udzielam równocześnie szeregowi klubów sejmowych i senackich tudzież prasie.

Z wyrazami głębokiej czci i poważania

(—) Szczęsny Ciesński.

Warszawa, 27. maja 1926

Świetna prelekcja.

Odczyt Juliusza Kaden - Bandrowskiego p. t. „Przedwiośnia”. Czy Baryka jest komunista?

Sprawozdania z odczytów pisze się zazwyczaj sucho, jakby urzędowo, co najwyżej obojętnie, jeśli nie niechętnie. Odrabia się je, „aby zbyć”. Ale do niniejszego sprawozdania przystępuję z satysfakcją. Odczyt Juliusza Kadena, wygłoszony przedwczoraj w Kasyńce miejskiej, był pod wieloma względami wręcz świetny.

Pomijam pewne drobne mankamenty, przypominające żywo, że jest to tenże sam Kaden, który przed dwoma laty rozpowiadał niestworzone historie na temat estetyki i poetyki. Prawda, bo prawda: autor „Zawodów” nie posiada zmysłu dialektycznego i w filozofii nie bardzo jest kuty chociaż nierazdo porywa się aż na metafizykę (n. p. w „Niezgule”). Tak samo onegdaj twierdził, że ta okoliczność: czy Żeromski był, czy nie był komunista, jest dla strony artystycznej „Przedwiośnia” obojętna. A przecież, jak powszechnie wiadomo, od wartości społecznej idei zależy ściśle wartość artystyczna dzieła sztuki. Dalej dowodzi Kaden, że publiczność pojmuje fałszywie znaczenie słowa: „temat”; poczem oświadczył, iż tematem w powieści jest rytm jej prozy, okazało się więc, że sam tego wyrazu nie rozumie.

Za to rozumie Kaden doskonale i zna swoje rzemiosło: konstruowanie powieści. Sprawił mi tem niemałą niespodziankę, ponieważ w jego książkach troska o kompozycję zdaje się leżeć na drugim planie, a główny nacisk jest tam położony na inne walory techniczne.

Otóż prelegent wykazał skrupulatnie, niestosowaną dotychczas przy ocenie „Przedwiośnia” metodą fakt nie zbity, że Cezary Baryka nie był bolszewikiem, że autor nie chciał z niego zrobić ideowca komunizmu. Miałowicie pokazał Kaden, jak urywają się w „Przedwiośniu” te wszystkie wątki kompozycyjne, w których zawarte są dane po temu, aby Baryka został przeфарbowany aż do szpiku kości na kolor czerwonego sztandaru. Wierc naprzód śmierć matki „zagnanej na śmierć” przez terrorystów i konsekwencje, jakie to wydarzenie wywołuje w duszy Cezarego. Baryka korzy się zrazu przed siłą teroru, skoro ona zgnęła drugą siłę: usymbolizowany w miłości macierzyńskiej instynkt życia. Tutaj mógłby się, zdaniem prelegenta, rozwinąć potężny dramat: walka doktryny z uczuciem ludzkim. Ale autor od dramatu ucieka, nie chce ponosić zań odpowiedzialności i oto ten wątek się rwie, ta sposobność z rozmysłu pozostaje niewyżytkana. Dalej zetknięcie się bohatera powieści z wojskami bolszewickimi nie doprowadza również do niczego. Podobnie finał powieści: pochód na Belweder z Baryką na czele jest tylko estetycznym efektem zawiedzionej miłości, a nie rezultatem nawiązanej teorii komunistycznej. Kaden rozwiązuje kwestię mistrzowskim cięciem, pytając, co by się też stało, gdyby pani Laura zlamala słowo, dane narzeczonemu i padła w objęcia Baryki. Wtedy, odpowiada trątnie prelegent, zakochana pa-

ra pojechałaby sobie autem (burżujska dorożka, dodajmy od siebie) na spacer, a robotnicy poszliby na Belweder bez Baryki, który koniuznikowi powiedziałby: do widzenia. To samo pisałom i ja w ocenie „Przedwiośnia” przed rokiem, ale p. Nakęski, wyciągając w swojej broszurze rzeczy, ubocznie w tej powieści poruszone, nie miał czasu zwrócić uwagi na ten moment główny i decydujący.

Kaden wykazuje w swojej prelekcji, jak nieistotnym i biernym jest stosunek Baryki i wszystkich postaci „Przedwiośnia” do komunizmu, do zagadnień społecznych wogóle, jak tam wszystko rozgrywa się na podłożu prywatnym, na tle przypadku, który całą sprawę mógł pokierować tak lub inaczej. Żeromski bowiem, słusznie zauważa Kaden, żywi w tem dziele niechęć, nie mał wżgardę dla obu stron nowoczesnego społeczeństwa: „białej” i „czerwonej”, bo to społeczeństwo nie jest takim, jakimby je pragnął widzieć. To też całą swoją sympatię lokuje Żeromski gdzieindziej: w węzłach osobistych bohaterów powieści.

Ze świetną precyzją scharakteryzował Kaden także postać Gajowca, reprezentanta „białej” Polski. Tutaj jednak między autorem „Przedwiośnia” a prelegentem zachodzi zasadnicze nieporozumienie: Kaden bierze Gajowca na serio i myśli, że na serio brał go sam Żeromski, który tę postać traktuje przecież z ukrytą ironią. Stąd wyprowadza Kaden po części tylko prawdziwe wnioski, konkludując w za kończeniu odczytu, że Żeromski nie rozumie narastających po wojnie warstw i wartości społecznych. Żeromski nie rozumie ich o tyle tylko, o ile nie rozumiał dawniejszych, przed wojennych, i o ile nie pojmuje ich szanowny p. prelegent, bo mu legenda o piłsudczyźnie, fabrykowana między innymi i przez niego samego t. j. Kadena, przesłania oczy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Kaden nie mógł sobie odmówić tej drobnej przyjemności, aby nie wspomnieć o ciułach pp. Piłsudskiego i Żeligowskiego w 1920 roku. Wybaczymy mu to chętnie wzamian za piękną, pełną ciekawych i trafnych spostrzeżeń prelekcję; tembardziej, że taka dziecinna, niedowarzona propaganda nie Piłsudskiemu nie pomoże, a nam nie zaszkodzi. Co prawda w odczycie literackim wypadłoby być nieco taktowniejszym i nie robić z niego wiecu... Zapewne p. Kaden nie zna Lwowa i w ferworze krasomówczyim zapominał, gdzie się znajduje; jeśli przyjechał wiecować, podejmując się zaprowadzić go pod pomnik Mickiewicza, który od lat z wrodzoną sobie łagodnością słucha najdziwniejszych bredni. Ostrzegam jednak p. oratora, że nie na tem nie zarobi, bo publiczność ma wstęp wolny na plac Mariacki.

Forma stylistyczna odczytu, jak przystało na Kadena prawdziwie piękna; sposób wygłoszenia odczytu trochę aktorski, ale nigdy nie nużący, więc doskonały.

Jan Zahradnik.

Instytut Bałtycki, w Toruniu, chcąc podnieść zainteresowanie problemem bałtyckim, ogłosił konkurs na napisanie pracy na jeden z tematów, wymienionych poniżej. Cztery najlepsze otrzymają nagrody 400, 300, 200 i 100 zł., a o ileby zostały ogłoszone drukiem, nadto honorarium autorskie. Objętość prac 2 do 4 arkuszy druku. Termin do końca września 1926 r. na ręce dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Stanisława Srokowskiego, ul. Bydgoska Nr. 90.

Tematy: 1) Wpływ ujemny lub dodatni na rozwój przemysłu drzewnego w Polsce, eksportu drzewa przez Królewiec i Klaipędę. 2) Sieć kolei żelaznych nad Bałtykiem ze stanowiska handlowego i wojskowego. 3) Polski handel na Bałtyku i jego drogi. 4) Udział międzynarodowego handlu na Bałtyku, z szczególniejszym uwzględnieniem Gdańska i Gdyni. 5) Jakiej potrzeba nam floty handlowej i jak do niej przyjść. 6) Skutki polityczne nieustnienia polskiej floty handlowej. 7) Rybołówstwo polskie na Bałtyku i jego rola w ogólnej gospodarce Polski. 8) Polski eksport zamorski w latach 1920—1926. 9) Dobalteryckie drogi rzeczne, charakterystyka ich i waga handlowa. 10) Handel polski na Bałtyku w razie wojny. 11) Związek duchowy Polski z Prusami Wschodnimi. 12) Nowsza publicystyka wschodnio-pruska o Polsce i jej sprawach. 13) Studenci Mazurzy na uniwersytecie Królewieckim niegdys a dzisiaj. 14) Okresy rozwoju i zaniku zaludnienia polskiego na pobrzeżach basenu Bałtyku.

Z TEATRU MAŁEGO.

Fotel Nr. 47.

Komedja w 4 aktach Ludwika Verneuil'a.

Autor „Kochanka od serca”, komedji „Orzeł czy reszka” i „Fotelu Nr. 47” jest niewyczerpany w znajdowaniu w nie przebranej kopalni mocno rozluźnionej i imperatywami etyki bynajmniej niekrępującej się obyczajowości paryskiej coraz to nowych, zabawnych motywów komedjowo-farsowych. Zasadnicze elementy komiczne są oczywiście u niego i u innych odwiecznie te same. Genetycznie możnaby ich filiację wyprowadzić bez trudności aż z dzieł autorów starożytnych. Ilość możliwości w tym zakresie jest dość ograniczona. Nowością jest tylko przystosowanie tych motywów do warunków życia współczesnego, do jego cywilizacji, techniki, kostjumowej mody i konwencji najej psychologii. Tylko na tem u współczesnianiu nielicznych zasadniczych elementów komicznych, na sprytnem kombinowaniu ich z przeżywaną przez nas rzeczywistością i z jej humorystycznymi przejawami polega względna nowość i niezaprzeczenie aktualna zabawność masowo przez dziedzicznie kulturą teatralną obciążonych autorów paryskich fabrykowanych komedji i fars.

Znakomita i piękna, choć już nie pierwszej młodości „gwiazda” sceniczna, zmieniająca kochanków w miarę zanikania ich majątków; rozkochany w niej pierwszą miłością bogaty panicz, który abonuje na wszystkie jej występy fotel Nr. 47; stary a bogaty baron, który na zasadzie qui pro quo zostaje jej przyjacielem; legalny mąż „gwiazdy”, komicznie rubaszny i prostolinijny nauczyciel gimnastyki, który ze swą sławną a cynicznie wiarołomną żoną nie żyje od lat dwudziestu, ale utrzymuje z nią przyjazne stosunki i wspólnie z nią zajmując się losami ukochanej córki; ta córka rozluźniona, młodzianka pensjonarka, która w pół godziny po przyjeździe ze szkoły do domu, na podzwanie nowego qui pro quo zaręcza się z fotelem nr. 47; homeryckie kłótnie i swary młodego małżeństwa, prowadzone w myśl przysłowia „Kto się lubi ten się czubi”; pogodzenie ich przez „gwiazdę” — teściowa przy pomocy partji mocnego flirtu z zięciem, dawnym adoratorem z fotelu nr. 47 — oto bogata kanwa pomysłów, na której kapitalny hecarz Verneuil osnał swą wesołą, dowcipną, lekką, miejscami nawet bardzo lekką komedją. Żart polegający na tem, że piękna teściowa, oplatając ramionami zięcia w uścisku hynamniej niemacierzynskim pyta go, jako dobra i czuła matka: „czy będziesz kochał moją Lu?” — jest naprawdę tynfa wart, tem bardziej, że nie ma z nim nieprawdopodobieństwa psychologicznego.

Grając Gliberte, grała Konstancja Bednarzewska samą siebie, t. j. znakomitą, uwielbianą przez publiczność aktorkę, a zarazem wieczną młodość i uosobienie kobiecej słodyczy i wdzięku, któremu nawet własny zięć nie potrafiłby się oprzeć. Ze gra jej pełna była finezji, i subtelności i jej tylko właściwego czaru, nie potrzeba chyba zapewniać. Analogiczne zalety ukazane przez pryzmat młodości i diablifikowanej werwy, koniecznej w roli Lu — to była Łozińska, która w typie swego talentu i urody wykazuje wiele podobieństwa z Bednarzewską. P. Sieniawska była niezawodna, jak zwykle. Bardzo starannie opracowała rolę barona p. Na wrocki, który też odniósł sukces zupełny. Wszyscy inni: pp. Balcerzak, Zbrojewski i Posiadłowski, Helski-Kowalski, Szczepański zasłużyli na uznanie. Wogóle stwierdzić trzeba, że młodzi artyści „Teatru Małego” poczynili, wskutek wytrwałej pracy i dobrej reżyserji Czarnowskiego bardzo duże postępy i że dziś w hierarchji aktorskiej stoją znacznie wyżej, niż na początku sezonu. W. K.

Ustąpienie Prezesa lwowskiej Izby Skarbowej.

W dniu 28 bm. dotychczasowy Prezes Izby Skarbowej we Lwowie, dr. Ignacy Weinfeld, przemiesiony przez Radę ministrów w stan nieczynny, oddał urządowanie w ręce swego dotychczasowego zastępcy wiceprezesa Izby dr. Tadeusza Polaka.

Ustępujący Prezes Izby Skarbowej rozpoczął służbę publiczną w r. 1900 w lwowskiej Prokuratorji Skarbu, w której pozostawał aż do końca roku 1918. W czasie tej służby dał się poznać świetną obroną praw Uniwersytetu lwowskiego w wiedeńskim procesie przeciw akademikom ukraińskim o zdemolowanie auli uniwersyteckiej w roku 1907. Ogłosił też drukiem kilka rozpraw prawnych, ekonomicznych i politycznych. Podczas wojny habilitował się jako docent skarbowości i statystyki w Uniwersytecie lwowskim, a w r. 1917 wspólnie z prof. Romerem wydał pierwszy Rocznik statystyczny Polski, który następnie odnawiał w kilku wydaniach.

Po powstaniu Państwa Polskiego został natychmiast w grudniu 1918 r. dyrektorem biura Wydziału Skarbowego w Tymczasowym Komitecie Rządzącym, a następnie w Komisji Rządzącej i prowadził to biuro przez cały czas jego istnienia, następnie zaś brał czynny udział w pracach lwowskiego komisariatu Urzędu likwidacyjnego. — Przez rok 1920 i 1921, za czasów ministra skarbu Grabskiego i Steczkowskiego, pracował w Warszawie jako wiceminister Skarbu i na tem stanowisku zasłużył się zorganizowaniem i uruchomieniem departamentu budżetowego tegoż ministerstwa. W roku 1922 i 1923 był wiceprezesem Głównego Urzędu Statystycznego i ogłosił drukiem, prócz nowych wydań Rocznika statystycznego Polski, wspólnie z pp. Szturmem i Piekalkiewiczem barwny Atlas statystyczny Polski oraz na większą skalę opracowany Szkolny Atlas Statystyczny.

W styczniu roku 1924 powołany przez min. Grabskiego na stanowisko prezesa największej w Polsce Izby Skarbowej, zreformował w sposób nowoczesny wewnętrzny ustrój Izby i

podległych jej urzędów oraz tok ich urzędowania we wszystkich gałęziach służby. Był to okres gwałtownego wzrostu podatków bezpośrednich, które Władysław Grabski z 84 milionów złotych w roku 1923 podniósł w roku 1924 na 572 milionów. Izba lwowska, pod względem wpływów z podatków bezpośrednich w roku 1923 jedna z ostatnich w Polsce, w roku 1924 dała 127 proc., a w roku 1925 już 138 dochodów całego Państwa w tym dziale. W roku 1925, kiedy punkt ciężkości finansów przeniósł się z podatków bezpośrednich na akcyzy i monopole, Izba lwowska i na tem polu odznaczyła się tak wybitnie, że jej naczelnik wydziału akcyzowego został powołany na dyrektora departamentu akcyz i monopolu w Ministerstwie, a metody i organizację tutaj stosowaną przyjęło Ministerstwo jako wzór dla całego Państwa.

Równocześnie pracował p. Weinfeld razem z Nadzwyczajnym Komisarzem Oszczędnościowym w dziedzinie oszczędności państwowych i reformy administracji.

Ustępujący Prezes pożegnał się z podwładnymi władzami i urzędami obszernym i serdecznym okólnikiem, w którym podkreśla istotne momenty działalności władz skarbowych w ostatnich dwóch latach, podnosi zasługi podwładnego grona urzędników w osiągniętych dotychczas wynikach i życząc mu dalszego powodzenia w ofiarnej pracy dla Państwa, wskazuje zarazem przewodnie zasady, dotychczas i na przyszłość temu gronu urzędników przyświecające: praworządne stosowanie ustaw, ułatwianie produkcji i obrotu, oszczędność w rozporządzaniu groszem państwowym.

Ustępując z czynnej służby administracyjnej, nie przechodzi p. Weinfeld w stan spoczynku; będzie mógł tem intensywniej poświęcić się pracy nauki i naukowej jako docent Uniwersytetu lwowskiego i na tem stanowisku inaczej służyć Państwu, które nie chciało jego usług jako urzędnika.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 29 maja 1926

TEATR WIELKI:

Sobota 29 bm. „Wally”, opera. Premiera. Niedziela 30 bm. o 3.30 pop. „Orzeł czy reszka?”. Gość, występ K. Junoszy-Stępowskiego. Ceny znżone pop. — O godz. 7.30 wiecz. „Żołnierz Królowej Madagaskaru”. Premiera. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 40-tej rocznicy śmierci zasłużonego dyrektora sceny lwowskiej, Jana Dobrzańskiego.

Poniedziałek 31 bm. „Orello”. Gość, występ K. Junoszy-Stępowskiego i Anny Zlelińskiej.

Wtorek 1 czerwca „Wally”.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 29 bm. „Żywa maska”. Gość, występ K. Junoszy-Stępowskiego.

Niedziela 30 bm. o 3.30 pop. „Czarne róże”. Po raz ostatni. Ceny znżone pop. — O godz. 7.30 wiecz. „Orlow”. Gość, występ Heleny Miłowskiej.

Poniedziałek 31 bm. „Orlow”. Gość, występ H. Miłowskiej.

TEATR MAŁY:

Sobota o 7.30 „Fotel Nr. 47”. Gość, występ Bednarzewskiej.

Niedziela o godz. 7.30 „Fotel Nr. 47”. Gość, występ Bednarzewskiej.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Fotel Nr. 47”. Gość, występ Bednarzewskiej.

Instalacje elekt. wykonuje

LEŚNIAKOWSKI

Chorażczyzna 10. — Telefon 21-80.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.).

WIERSZEM.

Ulicznym krzykaczom.

Gromadzą się codziennie
Z okrzykiem: „Ten niech żyje!
„Tamtemu zasie hańba!
„Niech głowę da i szyję”.

Pozwólcie, że wam rzeknę
Po cichu skromne słówko:
I na cóż zda się głowa
Krzykaczom i półgłówkom.

Wartoby wam gardzicie
Mosiężną kłódką skowac —
Polski nie przekrzykzycie!
Trzeba ją wypracować!

Janek.

(wnuka), który jednocześnie odegra popi-sową rolę mecenasa Mazurkiewicza. Dalej obsadę powierzono doborowym siłom dramatu, z pp: Czajkowską, Dębicką, Kwiatkiewiczową, Pillerową, Rowińską, Sznage-Andruszewską, Bieleckim, Kallnowskim, Ra-sińskim, Fernerem, Miłskim i Zabielskim w rolach głównych, oraz z szeregiem młodych sił aktorskich na dalszym planie.

— ZLN. miasta Lwowa. Zebranie zapowiedziane na poniedziałek 31-go maja przekłada się na inny dzień, który będzie podany do wiadomości.

— W Urzędzie pocztowo-telegraficznym Lwów 17 (ul. Gosiewskiego) oddano publiczną mównicę telefoniczną do ogólnego użytku. Mównica ta czynną jest bez przerwy od godz. 8—20.

— ON. VI. Walne zgromadzenie członków Organizacji Narodowej dz. 6-ej odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 10-ej rano w szkole Jordanowskiej, ul. Listopada 52. — Zarząd.

— W kościele św. Elżbiety odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 8 rano uroczystość poświęcenia ambony, celebrowana przez ks. arcybiskupa Twardowskiego.

— Walne Zebranie Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu odbędzie się w Sacre-Coeur pl. Jura 1 dnia 31 maja br. Wystawa aparatów kościelnych otwarta będzie do 3 czerwca. PT. Duchowieństwo. Członków i gości zaprasza Wydział. 4450

— Adoracja Nocna Niewiast za Oczyszczenie odbędzie się w kaplicy Sacre Coeur pl. Jura 1 dnia 30-go na 31-go maja br. Początek godz. 9-ta wieczór. Msza św. godz. 6-ta rano. O północy wyjść można. Do licznego współdziałania zaprasza Klasztor Sacre Coeur. 4449

— Zjazd abiturjentów dawnego gimnazjum V. (Bernardynskiego), którzy przed 20 laty tj. w czerwcu 1906 r. zdali egzamin dojrzałości w oddz. „B” odbędzie się we Lwowie dnia 12 czerwca 1926 r. Kolejny oddział „A” małe wdziani. Punkt zborny Lwów, Gimnazjum V. obecnie ul. Kuszewicza boczna Zamarstynowskiej godzina 10 rano. Zgłoszenia Kolegów przyjmuje dr. Kazimierz Ilnatowicz, Lwów, ul. Sykstuska 25.

— Posiedzenie zarządu Akad. Koła liter. artyst. odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w Czyteln. Akad. (lokal boczny). Zebranie sekcji muzycznej odbędzie się tamże następnie o godzinie 7-ej.

— Staraniem Organ. Nar. dzielnicy IV. odprawione będą w poniedziałek dnia 31 maja br. o godz. 8-mej rano w kościele parafialnym św. Antoniego żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. dr. Aleksandra Skarbka, nieustrzonego bojownika narodowego, obrońcy Lwowa i Kresów wschodnich, zacnego pbywatela i serdecznego przyjaciela ludu, na którego nabożeństwo zaprasza Zarząd Org. wszystkich Polaków. Bratnie Stowarzyszenia, o ile nie mogą wziąć w nabożeństwie gramlnalnego udziału, zechcą łaskawie wysłać delegatów. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Odpust w Katedrze. W niedzielę dnia 30 maja br. przypada w tut. katedrze uroczystość św. Trójcy odpust. W przeddzień uroczystości tj. w sobotę 29 bm. nieszpory lać, o godz. 4-tej popoł., spowiedź od godziny 5.30 popoł. — W niedzielę o godz. 7.30 uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem św. Trójcy. O godz. 10-ej uroczysta procesja, którą prowadzić będzie ks. arcybiskup Bol. Twardowski, poczem odbędzie się suma z kazaniem. Po niesporach łacińskich o godz. 4-tej odbędzie się procesja, poczem uroczyste przyjęcie nowych członków do arcycbraćwa św. Trójcy. Nowi członkowie zostaną wpisani do księgi Bractwa, pochodzącej z 17-ego wieku.

— Niedługo czas tylko będzie gościł Teatr Mały świetna artystkę Konstancję Bednarzewską, którą tak prasa, jak publiczność przyjęły niezwykle gorąco. Znakomity nasz gość zabawi we Lwowie jeszcze tylko kilka dni. Wobec tego doskonała komedja „Fotel Nr. 47” będzie grana jeszcze tylko kilka razy. Ostatnie występy Bednarzewskiej napełni ściągną tę resztę publiczności, która nie miała jeszcze sposobności ujżenia przemijającej artystki.

Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajackowskiej i art.-rzezb. J. Starzyńskiego. 3582

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

— Teatr Wielki występuje dziś z premierą opery Alfrede Catalani'ego pt. „Wal ly”. Akcja rozgrywa się w miasteczku tyrolskim, na tle nadzwyczaj malowniczym śnieżnych Alp i lodowców. Premierę przygotowano z wielkim nakładem pracy i starannością, pod muzycznym kierownictwem kapelmistrza Lehrera i reżysera p. Cyganika. Obsadę tworzą pierwszorzędne siły zespołu, z pp. Platówną (popisowa partja tytułowa), Rotowską, Okońską, Cyganikiem, Mannem, Martinim i Zopothem. W widowisku uczestniczą dwa chóry. Tańce tyrolskie i ewolucje układu baletmistrza Cesarskiego, w wykonaniu całego corps de ballet. Wybitną atrakcją będą zupełnie nowe dekoracje Zygmunta Balka, w szczególności w akcie 4-tym ze spadającą lawiną śnieżną. Dyrektora przygotowała również zupełnie nowe kostjomy.

— Teatr Nowości daje dziś ostatnie przedstawienie komedji współczesnej Verneuil'a „Orzeł czy reszka?” z gościnnym występem K. Junoszy-Stępowskiego.

— Uroczyste przedstawienie ku czci Jana Dobrzańskiego, niezapomnianego publicysty i działacza narodowego, wybitnego dyrektora sceny lwowskiej, odbędzie się w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim. Rozpocznie przemówienie red. H. Copnika o zasługach Dobrzańskiego dla kultury narodowej i teatru lwowskiego, poczem odegrana będzie znakomita krotchwila: „Żołnierz Królowej Madagaskaru”, plora Stanisława Dobrzańskiego (syna). Opracowanie reżyserkie tej świetnej krotchwili spoczywa w ręku Juliana Dobrzańskiego

— Tow. Miłośników Książki we Lwowie. Zebranie członków Tow. Miłośników Książki we Lwowie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w kamienicy Królewskiej (Rynek 6). Dyr. Aleksander Czołowski „Ze wspomnień zbieracza”.

— Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochrowicza. Na posiedzeniu poniedziałkowym dnia 31 bm. (godz. 20-ta, ul. Ossolińskich 15) referat p. Józefa Świątkowskiego pt. „Objawy transowe”. Goście mile widziani.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Józef Pommer z Paryża, Ferdynand Masnik z Hedonina, Wiktor Wojciechowski z Warszawy, Antoni Pacyński z Poznania, Ryszard Cislar z Grozest, Roman Kaniowski z Warszawy, Władysław Bogdanowicz z Czyżkowa, Zygmunt Feliński z Łucka, Stanisław Horski z Sosnowca, Marcel Nurkiewicz z Dubna, Zygmunt Disenhaus z Warszawy, dr. Jm Piątek z Warszawy, Tadeusz Sierżputowski z Warszawy, mir. Aleksander Perenc z Wolkowyska, Ludwik Zverina z Pragi, Feliks Kwarta z Opatowa, dr. Dawid Feldman z Turki n. Stryjem, Filip Renyi z Wiednia, Anatol Warszawski z Wiednia, Edward Walker z Wiednia.

— Ograniczenie liczby chorych w szpitalach. Wobec tego, że Ministerstwo Skarbu coraz bardziej ogranicza kredyty, potrzebne do spełniania obowiązków ustawami na Tymczasowy Wydział Samorządowy należonych, a nadto z powodu braku miejsca, zmuszony jest Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie zamknąć przyjmowanie nowych chorych w Zakładach dla obłąkanych w Kulparkowie i Kobiernym, a w 40 podległych sobie szpitalach powszechnych ograniczył na razie przyjmowanie (o 1/4) jedną czwartą liczby chorych ubogich, leczonych w nich na koszt publiczny.

— Stare metody. Od p. Jana Blaikego otrzymujemy następujące pismo: Posel Bryl, otrzymawszy tegie ciągi w kwietniu w Rawie Ruskiej oraz przez zorganizowane żywoły narodowe w sali Domu Narodowego, po niepowodzeniach w rozbięciu manifestacji ub. niedzieli, ciska się na wszystkie strony, szkalując rozmaite jednostki. — Najgłębiej w sercu nosi żal do mnie, który zwalca go na drodze legalnej dosadnymi argumentami, znając całą jego przeszłość. Nic też dziwnego, że w atakach swych, pisanych ze złością i nienawiścią tak w „Porannej” jakoteż kilkakrotnie w „Dzienniku Ludowym”, który stoi obecnie na usługach tego „ideowca”, obrzuca błotem swego partyjnego wroga. Mogę go zapewnić, że błoto czepia się tylko tych, którzy w niem przywykli się tarzać i mają go dość już na sobie. Od innych odsłakuje tak, jak od koła u wozu. (—) Jan Blaike.

— Śp. dr. Emil Roński. Zmarły wczoraj tragiczną śmiercią śp. dr. Roński, adwokat, był synem znanego adwokata dr. Emanuela. Średnie szkoły ukończył za granicą (w Mölk) skąd prócz wielkiego zasobu wiedzy nie wyniósł żadnego przygotowania do życia praktycznego. ukończywszy studia prawnicze we Lwowie, objął po ojcu kancelarię adwokacką i był jednym z wybitniejszych reprezentantów palestry lwowskiej. Cichy, skromny, uprzejmy, przeczułony na punkcie honoru, nie podejmował się spraw, gdzie więcej trzeba było sprytu niż wiedzy prawniczej, to też cieszył się ogólnym poszanowaniem wśród szerokiej sfery. Podczas inwazji rosyjskiej pracował wiele w Czerwonym Krzyżu i komitetach ratunkowych. Po powrocie Austriaków wyjechał do Rosji, gdzie pracował w kościele polskim a później wstąpił do armii Hallera i z nią wrócił do oswobodzonej już Polski. Przeżyte wypadki wojenne nadwładziły i tak słaby jego ustrój nerwowy a choroba ta spotęgniała, podczas ostatnich wydarzeń. Finansowo dobrze sytuowany wyobrażał sobie przed ruiną majątkową, choć to było nieprawdą i to wreszcie wzięło mu w ręce broń samobójczą. Zeszedł ze świata wzorowy obywatel, gorący patriota, człowiek nawskróś poczciwy, uczynny, dobry, dla każdego serdeczny. Liczył lat 52. Związek Hallerczyków, którego był prezesem zaprasza na pogrzeb

Wiec ogólno-akademicki.

Wczoraj odbył się we Lwowie w sali Twa Pedagogicznego wiec ogólno-akademicki, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa „autonomii terytorialnej” Małopolski wschodniej, 2) sprawa walki z komunizmem, 3) wnioski i interpelacje. Wiec otworzył prezes Czytelni Akad. p. Sochański, powołując na przewodniczącego p. Montabettiego. Referaty wygłosili pp. Roehr i Sosnowski.

P. Roehr wskazał na zasadnicze postulaty narodowe, których przeprowadzenia domagać się będzie młodzież od każdego rządu. W pierwszym rzędzie musi zostać skierowany na słabo zaludnione kresy wschodnie naturalny przyrost ludności polskiej oraz w związku z tem przeprowadzona właściwa polityka narodowościowa, zmierzająca do bezwzględnego poddania kulturze polskiej całego obszaru Rzeczypospolitej. Następnie konieczna jest taka polityka oświatowa, która przede wszystkim zaspokoi potrzeby ludności polskiej. Młodzież akademicka stoi w dalszym ciągu na stanowisku walki z zalewem żydowskim na wyższe uczelnie. Będzie się również przeciwstawiać wszelkim próbom osłabienia jednolitości Państwa oraz tworzenia gniazda agitacji antypaństwowej — uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie godzą one bowiem w podstawy państwowości polskiej. W tym duchu zgłosił referent szereg rezolucyj, które zostały przyjęte olbrzymią większością głosów.

P. Sosnowski przedstawił ogromniebezpieczeństwa jakie zagraża Polsce ze strony najemników bolszewickich i przedstawił rezolucje, wzywają-

ca rząd do energiczniejszej walki z propagandą komunizmu oraz działalnością wywrotową rozmaitych organizacji, oraz do wydania sądom postów z Partii Chłopskiej z p. Brylem na czele oraz posłów komunistycznych, którzy są jawnymi agentami III międzynarodówki.

Pozatem przyjęto we wnioskach i interpelacjach szereg rezolucyj między innymi rezolucję w sprawie ostatnich wypadków warszawskich, zgłoszoną przez p. Piszczkowskiego:

Młodzież akad. zebrana na wiecu ogólno-akad. w dniu 28 maja 1) stwierdza iż dokonany w Warszawie zamach stanu spowodował osłabienie autorytetu Państwa na zewnątrz, stworzył fatalny precedens wojny domowej, rozluźnił spójność wewnętrzną narodu a w szczególności armii, wreszcie postawił Państwo wobec widma anarchii, nie przynosząc mu wzajemnie ani środków ani nawet programu sanowania stosunków; 2) domaga się od rządu zaprzestania wszelkich porachunków wobec osób wiernych złożonej przysiędze, w szczególności uwolnienia gen. Małczewskiego i innych generałów i oficerów dotychczas więzionych oraz zatrzymania na stanowisku komendanta Szkoły podchor. bohaterstwa pułk. Paszkiewicza; 3) wyraża przekonanie, że tylko człowiek niezangażowany w ostatnich tragicznych dla Polski wypadkach, mogący znaleźć uznanie wszystkich dzielnic Polski oraz wybrany swobodną wolą Zgromadzenia Narodowego — posiada warunki uzyskania godności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Włamanie do urzędu ruchu na dworcu w Dublinach.

Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy, bez wątpienia włamywacze lwowscy, włamali się do kancelarii urzędu ruchu na dworcu kolejowym Dubliny-Laszki a rozbiwszy ją — zabrali 171 zł. w bilonie oraz ważne, tajne akta mobilizacyjne, które następnie rozrzucili po polu.

Przesłuchany w tej mierze naczelnik stacji, Rudolf Geisheimer, zamieszkały w budynku stacyjnym, zeznał, że o godz. 4-tej nad ranem robotnik Cyryl Bernacki zawiadomił go o rozbięciu kasy, poczem zaznaczył, że dowiedział się o tem od gospodarza z Laszek. Dulebny, Geisheimer zawiadomił bezwzględnie o dokonaniu włamania dyrekcję kolei, posterunek policyjny w Zniesieniu oraz Ekspozyturę policyjno-śledczą we Lwowie.

Bezwzględnie wyjechał na miejsce nadkom. St. Parylewicz, wraz z ref. Wnękwiczem oraz z wywiadowcami Kowalskim i Maławskim, którzy na miejscu rozpoczęli dochodzenia wstępne. Jak stwierdzono włamania dokonano pomiędzy godz. 1-szą a 3-cią po północy. Sprawcy otworzyli zewnętrzne drzwi witrażem, następnie wycieli szybę, znajdującą się w drzwiach wewnętrznych, poczem otworzyli drzwi po usunięciu zasławki i weszli do środka.

Sprawcy, których było dwóch lub trzech,

zmarłego, który odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po poł. z domu załoby Rynek 1. 4 szerokie kółka publiczności. Cześć pamięci zmarłego obywatela!

— Rozprawa przeciwko Paykartowi odroczone do poniedziałku. Wczoraj zebrał się Trybunał z s. o. Göttingerem na czele i zarządził wyłosowanie ławy przysięgłych. Po zebraniu generałów od oskarżonego, który składał je głosem bardzo wzruszonym przewodniczący ze względu na

wywieścił następnie ciężką, żelazną kasę w kształcie skrzyni na pole, złożyli ją w odległości około 300 kroków od budynku stacyjnego i rozbili według techniki, stosowanej według pierwszych włamywaczy. Niewiele pieniędzy zabrali, w kasie bowiem znajdowało się w krytycznej chwili około 171 zł. bilonem — oraz ważne, tajne akta mobilizacyjne. Pieniądże zabrali, akta rozrzucili po polu, pozostawili po sobie ślady palców na porzuconej a wyjętej z drzwi szybie, co może być dla nich wcale niebezpiecznym.

Jeden ze sprawców aresztowany

Wczoraj nad ranem ref. Wnękwicz i wywiadowcy Kowalski i Maławski patrolując na ul. Sienjowskiej zauważyli schodzącego z Wysokiego Zanku notowanego włamywacza Kazimierza Kuźmińskiego. Pierwszy rzut oka wskazywał, że wraca on z daleka, prochem był bowiem okryty i widocznie zmęczony. Przeprowadzo na u niego rewizja wykazała, iż posiadał przy sobie kilkadziesiąt złotych bilonem. Zapytany o źródło posiadania tych pieniędzy — oświadczył że sprzedał buty, co na podstawie zeznania jego żony okazało się prawdziwym, wytkniętym. Policja prowadzi dalsze dochodzenia, okazujące, że rzucił podejrzanie w kierunku aresztowanego Kuźmińskiego jest na dobrym tropie.

Panie okazywały wiele zainteresowania i wypytywały prelegenta, który uprzejmie udzielał wszelkich wyjaśnień. Dziś o godz. 6 popoł. ostatni pokaz a uczestnicy otrzymają ulotki z podaniem ilości zużytego gazu, komisynie stwierdzonej.

Szkola powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16., telefon 14-36), przyjmuje od 1. czerwca wpisy i zgłoszenia na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych. Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. odbędzie się z końcem czerwca. 4322k **Kistryn.**

— Zamach samobójczy. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Brzuchowic Józefę Kujankę, która w zamiarze samobójczym napadła się Iysolu. Powód niezany.

— Napad w lesie. W Adamach, w powiecie kamioneckim, w tańtejszym lesie został przez nieznanych sprawców postrzelony Marjan Lewinowski, 19 lat liczący pomocnik lasowy. Lewinowskiego przewieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

— Ogień piwniczny w hurtowni aptekarskiej. Wczoraj o północy wybuchł ogień piwniczny w hurtowni aptekarskiej Spółki „Ozon” przy ul. Kollataja 1. 8. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się paka drewniana, od której płonął poczał fosfor i inne chemikalia apteczne. Przybyli na miejsce pożaru tren straży pożarnej w szybkim czasie ogień ugasili. Powód pożaru niezany, szkoda nie została na razie ustalona.

— Ze sali szpitalnej. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Miłkovic, w powiecie mościskim, Antoniego Pawelka, ciężko pobitego przez Hryńcuka, Kurpiela i Klizowskiego.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Jako silnie podejrzanych o kradzież z włamaniem przy ul. Sakramentek 1. 22 aresztowano Stefana Kuczmę liczącego 17 lat i Michała Rzeźnika, rówieśnika tamtego. — Za kradzież plecaka z ubraniami w poczekalni trzeciej klasy na dworcu głównym aresztowano wczoraj Jakóba Kühla, nie posiadającego zajęcia ani miejsca zamieszkania.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

28 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w um.	731.1	731.9	729.9
Temperatura w C°	+13.0°	+15.9°	+13.4°
Kierunek wiatru	NW	WSW	WNW
Wiatr km./godz.	3	8	5

Temperatura najwyższa + 19.6° C, najniższa + 12.1° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. srodk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA SOBOTE.

Warszawa, 28 maja. — (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 maja: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie.

W administracji naszej złożyli:

Głodne dzieci na Śląsku. Oddział powiatowy N. O. K. Jarosław ze zbórki miesięcznej wśród członków 28/20. 4463

Przeciw kandydaturze marsz. Piłsudskiego.

Z Rudek i Komarna depeszują nam: W poniedziałek 24 bm. odbyło się w Rudekach zebranie zwołane przez posła Pasickiego z „Piasta” w celu zbadania

opinią odnośnie do wyborów na Prezydenta. Zebrani włościanie uchwalili wypowiedzieć się przeciw marsz. Piłsudskiemu, a za kandydatem, który zostanie postawiony przez 4 stronnictwa narodowe.

Poprzedniego dnia odbył podobne zebranie poseł Kornecki (ZLN.) w Komarnie. Komarno oświadczyło się przeciw Piłsudskiemu.

w wykonanie, winni urzędnicy wszelkich władz pilnie baczyć na pisma, potwierdzenia, podpisy i pieczęcie, a w razie przekroczenia reskryptu trzeba dane akty lub ich odpisy posyłać starostwom z prośbą o ukaranie, sta-

rostwa zaś będą miały tem rychlej z tem wszystkiem spokój, im energiczniej wymaszą wysokiemi grzywami przestrzeganie prawa. Przecież tu już b. Austrii niema.

M. Prószyński.

O uwolnienie gen. Rozwadowskiego.

Dowiadujemy się, że szereg lwowskich instytucji społecznych wysłał na stępującą depeszę do marszałka Rataja: „Prosimy o wyjednanie bezzwłocznego uwolnienia generała Rozwadowskiego, obrońcy Lwowa, oraz innych generałów i oficerów uwięzionych za obronę praworządności w Rzeczypospolitej Polskiej“. — Podpisane instytucje i organizacje wschodniej Małopolski i Lwowa: Jedność Narodowa, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Związek Ziemianek

Wschodniej Małopolski, Polski Czerwony Krzyż — okręg Lwów, Polskie Towarzystwo Higieniczne, Towarzystwo Gospodarskie, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Związek Ziemian Wschodnich województw Małopolski, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, Stowarzyszenie kupców polskich, Kongregacja kupiecka, Lwowski Komitet akademicki, Czytelnia akademicka, Młodzież Wszepolska, Korporacja „Leopolia“, Korporacja „Scythia“.

Nowe drogi polskiego kupiectwa.

Odnośnie do umieszczonego pod powyższym tytułem w piśmie naszym (Nr. 140 z 24 bm.) artykułu, nadsyła nam Kongregacja Kupiecka kilka uzupełniających uwag, które poniżej zamieszczamy. Oświadczenie Kongregacji Kupieckiej, zawierające pewne formalne wyjaśnienia, nie zmienia w niczem wielkiej doniosłości faktu, jakim jest konsolidacja polskiego kupiectwa w „Związku Gospodarczym Odrodzenia Polski“.

organizacją apolityczną. 4) Kongregacja Kupiecka do nowego Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski należeć będzie jedynie w charakterze członka za pewną ryczałtową wkładką, a to celem silniejszego popierania słusznych postulatów handlowo-przemysłowo-gospodarczych, odnośnie do potrzeb kupiectwa, tak, jak to dzisiaj się dzieje, że Kongregacja Kupiecka jest członkiem „Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego“ w Warszawie, jakoteż członkiem „Rady Zrzeszeń Gospodarczych“ we Lwowie.

Kongregacja Kupiecka pisze:
Delegaci Kongregacji wraz z delegatami dotychczasowego Stowarzyszenia kupców polskich, względnie „Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski“ na wspólnej wstępnej konferencji ustalili, że: 1) Nazwa Stowarzyszenia kupców polskich zupełnie znika. Stowarzyszenie przyjmuje na podstawie statutu jedynie nazwę: „Związek Gospodarczy Odrodzenia Polski“. 2) Ma zrzeszać w sobie jako w związku dobrowolnie, bez żadnego przymusu, różne organizacje, pracujące na polu gospodarczym, pozostawiając im dotychczasową autonomię. 3) Ma być jako związkowa organizacja,

Pozatem Kongregacja Kupiecka we Lwowie pozostaje nadal organizacją zawodową kupiecką o swojej pełnej nie zależnej autonomii jako korporacja w swej dotychczasowej siedzibie i ściśle według swoich statutów spełniać będzie wszelkie czynności organizacyjno-zawodowe, jak to dotychczas czyniła.

Przez dobrowolne należenie Kongregacji Kupieckiej w charakterze członka do „Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski“ w dotychczasowej pracy Kongregacji w jej ustroju i kierunku nic się nie zmienia.

Język władz grecko-katolickich.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało 9.4 1926 l. VI. 1451 reskrypt w sprawie języka urzędowego księży grecko-katolickich i posłało go trzem konsystorzom gr. kat., a przez nie parafiom. O tych przepisach musi wiedzieć i ogół, by każdy znał swe prawa i dopilnował ich wykonania przez zawiadamianie gazet, władz i posłów o łamaniu tych przepisów, co jest karalne przez władze admin. grzywną i ewent. aresztem.

Reskrypt ustala w myśl ustawy z 31. lipca 1924 dz. u. Nr. 73 i rozp. rady min. z 24. września 1924 dz. u. Nr. 85, że „władzom i urzędom kościelnym gr. rusińskim“ w województwie lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim przysługuje prawo wnieszenia podań „wynikających ze stosunków „prywatno - prawnych“ po rusku, z tem, że jednak „pisma lub podania“, o ile są skierowane do centralnych władz lub do poczty i kolei, czy wojska, na całym obszarze Rzeczypospolitej, winny być sporządzone w języku państwowym“.

Natomiast „wszelkie pisma i podania (nie wyłączając środków prawnych) w sprawach wynikających ze stosunku publiczno - prawnego władzy kościelnej do państwa (jak np. w sprawach dotyczących dotacji, tworzenia nowych parafii, w sprawach udzielenia pomocy państwowej przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych, nominacyjne beneficja i urzędy kościelne itd.)“ muszą być po polsku. Nadto księża jako urzędnicy

„stanu cywilnego“ prowadzi metryki po łacinie, „zaś korespondencja z władzami winna być prowadzona w języku państwowym“.

A więc wszelkie wykazy (i noty) dla szkoły, sądu, kasy chorych, starostwa fizykatu, skarbowości, gminy, magistratu, rady pow. itd. muszą być po polsku. To samo tyczy się wystawiania dokumentów, jak np. świadectw ubóstwa (o ile strona wyreca urząd parafialny czy gminny i pisze sama tekst, — to jednak musi go pisać po polsku) i poświadczeń i podpisów urzędowych na podaniach, chociażby pisanych przez stronę po rusku, ale potwierdzanych przez urząd parafialny po polsku, przeznaczonych dla władz państwowych lub samorządowych (według par. 1. i 2. ustawy z 31. lipca 1924 i par. 2. rozp. z 24-go września 1924 r. mają władze samorządowe te same normy w tych kwestiach, co państwowe). Podpis i pieczęć na metryce mają być po łacinie, a na wszystkich powyższych pismach, potwierdzeniach, świadectwach i dokumentach po polsku. Dotyczy to tak urzędów parafialnych, jak i konsystorzów biskupich. Na list interesanta, pisany po polsku musi urząd metrykalny odpowiedzieć po polsku, a na list ruski — odpisuje w dwu językach. Jedynie w sprawach prywatno - prawnych może ksiądz lub parafia pisać np. skargę cywilną po rusku, w każdym razie nie w charakterze urzędu stanu cywilnego, bo wtedy musi pisać po polsku.

By te normy weszły natychmiast

Sport.

(p) Dziś. Czarni—Hasmonca zaw. tow. na boisku Cytadeli o godz. 5 popoł.

Jutro. Pogon—Polonia (Przemyśl) zaw. o mistrz. kl. A. na Cytadeli o godz. 11-ej rano; popoł. o 5-tej na boisku Pohulanki Sparta—Lechja, mistrz. kl. A

W sprawie zawodów hipicznych nie otrzymaliśmy żadnego komunikatu i nie wiemy, czy się wogóle odbędą. Miały się odbyć dzisiaj. — W Krakowie odbędą się zawody międzymiastowe Kraków—Wiedeń.

(p) Sparta I.—Lechja I. rozegrają zawody o mistrzostwo kl. A. o godz. 17 na boisku 40 pp. (Pohulanka) w niedzielę 30 bm. Zawody te są wielką atrakcją ze względu na skład obu drużyn. Lechja, drużyna młoda, wkłada w grę wiele ambicji, Sparta natomiast, grająca z początku bardzo pewnie, oddaje pod koniec gry pole przeciwnikowi. O ile Sparta, zdając sobie sprawę z ważności tej gry, dołoży pewnych starań zapewni sobie zwycięstwo, Lechja zaś nie zechce zejść z boiska zwyciężoną. Zawody te poprzedzą Sparta II—Lechja II. o godz. 15.15.

(p) Zawody o odznakę sportową. Dnia 30 maja bm. odbędą się o godz. 10-tej na boisku I. I.K.S. „Czarni“ zawody o zdobycie minimum do odznaki sportowej L. O. Z. L. A. Zgłoszenia na starcie z podaniem konkurencji. Wpisowe 50 groszy. płatne przez zawodnika.

Z konferencji prasowej polsko-rumuńskiej w Gałacz. Jak już donosiliśmy, prezes Warszawskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sport. p. Wacław Sikorski brał udział w wycieczce dziennikarzy polskich do Rumunii. Wycieczka ta połączona była z oficjalną konferencją prasową polsko-rumuńską, która odbyła się w dniach 6. 7 i 8 bm. w Gałacz. Celem tej konferencji było nawiązanie ścisłych stosunków między prasą polską i rumuńską, jak również znalezienie dróg i środków w celu propagowania idei zbliżenia narodów rumuńskiego i polskiego na każdym polu, a więc i sportowym.

P. Sikorski był na konferencji członkiem

Komisji Kulturalnej, gdzie przedstawił postulaty Warsz. Zw. Dzien. i Publ. Sport., przedłożone później na plenum przez referenta p. Herculickiego.

Postulaty te zmierzają do:

1. Nawiązania ścisłego kontaktu między prasą sportową rumuńską a polską przez istniejącą na terenie obu państw organizację dziennikarzy sportowych.

2. Urządzania wzajemnych wycieczek dziennikarzy sportowych dla poznania ruchu sportowego obu krajów.

3. Wzajemnej wymiany pism i wydawnictw sportowych.

4. Stałego, wzajemnego informowania o wszelkich przejawach życia sportowego w szczególności o ważniejszych wynikach sportowych za pośrednictwem istniejących na terenie obu państw agencji telegraficznych.

5. Spowodowania u właściwych czynników, drogą propagandy prasowej, zorganizowania wzajemnych spotkań międzynarodowych z różnych dziedzin sportu.

6. Propagandy na rzecz zorganizowania w roku przyszłym raidu samochodowego polsko-rumuńskiego na wzór tegorocznego raidu polsko-czechosłowackiego, jak również wycieczki turystycznej.

7. Spowodowania u właściwych czynników, aby legitymacje wydawane przez Związki Dziennikarzy Sport. Rumunii i Polski uprawniały w drodze wzajemności do wejścia na wszelkie zawody sportowe.

8. Propagandy drogą wygłaszania odczytów o stanie sportu w obu krajach.

9. Propagandy sportu drogą wymiany filmów z ważniejszych zawodów sportowych.

Igrzyska kobiece w Goeteborgu. W dn. od 27—29 lipca w Goeteborgu odbędą się II. Igrzyska kobiece. Prócz krajów północnych, udział swój zgłosiły: Francja, Anglia, Polska, Niemcy, Szwajcaria, Czechosłowacja i Austria.

„Tour de France“. Deroczny kolarski bieg naokoło Francji rozpoczyna się z dn. 20 czerwca i trwać będzie do dnia 18 lipca.

NEKROLOGJA.

z Leliwa Studniarskich
Karolina Prawdź Łaszczowa
Sodalis-Marianus

wdowa po obywatelu ziemskim
przeżywszy lat 62, na długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasną w Panu dnia 27-go maja 1926 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 29-go bm. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego na które to smutne obrzędy stroskany syn, synowa i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. 4133
Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Woźnego, Kraków, Plac Szczepański I. 2.

Za spokój dusz ś. p.

Andrzeja Glińskiego, Jerzego Garnier'a, Karola Levitteaux, Adama Malinowskiego, de Flasielle, Macieja Perwita, Zdzisława Bohdańskiego członków Akad. Korp. warsz. poległych bohaterską śmiercią w obronie Majestatu Rzeczypospolitej odbędą się w poniedziałek 31 maja br. o godz. 8-ej w kościele św. Mikołaja

Nabożeństwo Żałobne
na które Rodaków zaprasza

4457

Lwowskie Koło Międzykorporacyjne.

Dr. EMIL ROIŃSKI
adwokat

zmarł po ciężkich cierpieniach, we czwartek dnia 27-go maja 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 30-go maja 1926 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu Rynek 4.

4458

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Smutne refleksje po Targu Poznańskim

Kiedy pierwszy polski prezydent Poznania śp. J. Drwęski zainicjował i zorganizował targ w Poznaniu, całe społeczeństwo nie tylko zachodniej, lecz wszystkich dzielnic było przekonane, że będzie to jeden z najważniejszych momentów w ożywieniu przemysłu i handlu wyłącznie polskiego. Nadzieje te usprawiedliwiało stanowisko Wielkopolski, która w swej walce obronnej umiała, nie tylko skutecznie na polu gospodarczym Niemców i żydów odparować, ale i wypierać ich, zdobywając dla siebie coraz to większą ilość placówek silnych tak samo w przemyśle jak i w handlu. Nie należy bowiem zapominać, że germanizacyjna machina niemiecka była w taki urządzonej sposób, aby wszystkie dziedziny życia na ziemiach polskich uzależnić i scentralizować w Berlinie, a Poznań z całą Wielkopolską, Po morzem, a nawet i Śląskiem (pomimo, iż tam rozwijał się największy przemysł niemiecki) utrzymywać na stopie prowincjonalnej.

Od Targów Poznańskich oczekiwano więc: dalszego, o wiele swobodniejszego prowadzenia polskiej gospodarczej linii przedwojennej, tj. pracy nad polszeniem przemysłu i handlu i wpływu pod tym względem na cały kraj, a dalej: podniesienia przemysłu i handlu dzielnic zachodniej do miary wyższej, europejskiej.

Przed rokiem Targ Poznański został umiędzynarodowiony. Już wtedy zaraz podnosiły się nader poważne głosy powątpiewania, czy dopuszczenie zagranicy, po prostu powiedziawszy: Niemców do zupełnie swobodnego korzystania z dogodnień targowych, nie odbije się szkodliwie na naszym bilansie handlowym? Czy pożądanym jest takie, niejako zapraszanie importerów z zachodu wtedy, gdy żadnych szans nie mamy, abyśmy sami wywozić tam mogli jakieś poważniejsze ilości produktów naszej wytwórczości, poza ziemiołodami, nie wymagającymi pomocy targu?

Na wszelkie w tym kierunku wątpliwości obrońcy idei Targów Poznańskich postawili tego rodzaju tezę:

— Targ Poznański będzie bramą wpadową, a Targi Wschodnie wypadową dla handlu międzynarodowego. — Czyli inaczej: przez Poznań miała za granicę (czytaj: Niemcy) wprowadzić masy swoich towarów, które znów miały odpływać na wschód i południowo-wschód, via Lwów. Targi w obu tych miastach miały służyć za ośrodek zapoznawania się importerów z eksporterami. W dalszym rozwoju tych projektów widziano już ośrodek składnice tranzytowe, jakie w Polsce będą musiały powstać dla produktów całego

świata. Widziano wielkie, na modłę amerykańską zorganizowane biura pośrednictwa, tranzytu, — budowano w wyobraźni koleje, kanały etc., etc. Konsekwentnie z tem rozbudowywano teren targowy.

Targ Poznański, rozrastający się bardzo, a mający zamiary jeszcze silniejszego rozwoju, przestaje być imprezą miasta Poznania, a nawet dzielnicy zachodniej i wkracza w dziedzinę interesów tak bardzo ogólnopolskich (oczywiście gospodarczych, ale przez to i polityczno-społecznych), że winno się nim zainteresować całe społeczeństwo polskie, oraz miarodajne czynniki władz centralnych. Istnieje wszak rada naczelna kupiectwa polskiego, zorganizowana na zjeździe przedstawicieli wszystkich związków kupieckich w Grudziądzu r. z., która powinna wypowiedzieć swe autorytatywne zdanie i ewentualnie na najszerszych zasadach omówić i zdecydować kwestję dalszego kierunku i typu Targów Poznańskich.

Tegoroczne Targi, z punktu widzenia imprezy miejskiej, udały się nienajgorzej. Transakcyj zrobiono, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, dość dużo. Ile? Tego nikt nie będzie wiedział, bo kupcy ukrywają istotny stan rzeczy i meldują to tylko, co im się podoba. Ale na import z zagranicy dokonano tak wiele umów, że aż znacznie przekroczono kontyngent, przeznaczony dla transakcyj targowych. Poza tem, niemal cały ten import ma iść z Niemiec, lub z Czechosłowacji, ale z fabryk i firm niemieckich i żydowskich. Obrót wewnętrzny zaznaczył się także mnogością obrotów, udziałonych żydom i Niemcom. Tych ostatnich było bardzo dużo, o wiele więcej, aniżeli w r. zeszłym. Utanam falsus vates sim — ale odnosi się wrażenie, że Targi Poznańskie pomalutką stają się tym korytarzem, przez który napływa do nas żydowska zaraza gospodarcza w formie: żydowskich towarów, żydowskich kupców, osiedlających się coraz częściej i chętniej w Poznaniu i na prowincji, i wreszcie: żydowskich kapitałów, którymi na razie operują jeszcze chrześcijańscy kupcy, złapani na lep złotych gór, obiecywanych przez wiskających się na zachód par force synów Izraela. Kto zna jednak żydów i ich systemy działania, zawsze i wszędzie od najdawniejszych wieków jedne i te same, ten z góry wie, że panowie kupcy, mający tymczasem żyda, jako cichego wspólnika i sprzedającego niekiedy swą firmę chrześcijańską wrogom naszym największym, za lat kilka — kilkanaście zostaną zepchnięci ze swoich, przez siebie założonych placówek, które obejmą żydzi. **Boruta.**

Kierunki naszego handlu zagranicznego.

Kilka cyfr, która przyniosła nam dane oficjalne co do handlu zagranicznego Polski, dają możność stwierdzić, że zwolna przestajemy być państwem śród lądowym, że zrywamy z wyjątką przy należnością gospodarczą do naszych sąsiadów, nawiązujemy coraz to szersze stosunki w świecie, prowadzimy handel z szeregiem państw, z którymi dawniej nie łączyły nas prawie żadne stosunki.

Jeszcze w roku zeszłym trzecia część importowanych do nas towarów pochodziła z Niemiec — 33.2 proc. Te same Niemcy zabierały blisko połowę naszego wywozu (48.9 proc.) Obecnie sytuacja zmieniła się prosto do niepoznania. Z Niemiec przywozimy tylko piątą część ogółu importowanych produktów (20.7 proc.), wywozimy tam zaś nie o wiele więcej, bo 22 proc. Ożywił się nasz handel ze St. Zjednoczonymi, które jako eksporter do nas stoja z 16.5

proc. (w roku zeszłym 14.9 proc.) na drugim miejscu. Zaraz za nimi idzie Anglia, od której przyjmujemy dziś 12.4 proc. (w r. z. 7.1 proc.). Nieco więcej, niż dawniej (procentowo) wwozą Czechosłowacja, Francja, Holandia, Indje, Rosja, Szwajcaria, Szwecja, a przede wszystkim Włochy, które dziś już dostarczają nam 6.6 proc. potrzebnych towarów, wobec 3.9 w r. z. Pozycja innych krajów, obejmująca blisko 10 proc. importu wzrosła również, acz nieznamy.

Jako nasz odbiorca, na pierwszy plan wysunęła się za Niemcami Anglia. Wywóz nasz do niej wzrósł z 7.2 proc. na 16 proc. Za nią idą: Austria 14 proc. zamiast 11.7 proc. w r. z., Czechosłowacja 12.3 proc. (w r. z. 9.6 proc.), Holandia 4.9 proc. (1.1 proc.), Francja 3.6 proc. (1.1 proc. w r. z.), Danja 3.1 proc. zamiast 1.3, Szwecja 2.6 proc. zamiast 0.5 proc. itd.

Jeżeli zważymy, że cyfry naszego wywozu wzrosły nie tylko procentowo, ale i absolutnie z 211 milj. na 290 milj., to przekonamy się, że istotnie towar polski znalazł drogę zagranicę, że dziś już jesteśmy poważnym dostawcą zarówno krajów bałtyckich, jak i całej Europy zachodniej. Zupełnie nieproporcjonalne są nasze stosunki handlowe z Rosją. 0.9 w przywozie, 2.1 w wywo-

zie, to cyfry nieodpowiadające długości naszej granicy lądowej. Sprawa ta jest wciąż w zawieszeniu. Przywóz z Rosji w roku obecnym wzrósł nieco 0.9 z 0.5, wywóz jednak zmalał 2.1 proc. zamiast 2.7 proc.

Tu mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Teren rosyjski czeka na naszą ekspansję gospodarczą, z którą należy się nieco pośpieszyć.

Monopol tytoniowy w świetle cyfr.

Wykończony świeżo bilans monopolu tytoniowego za r. 1925, wykazuje dochód t. zw. bilansowy za r. ub. w sumie 223,798,818 zł. 34 gr., z czego do Skarbu państwa wpłynęło w gotówce zł. 182,437,677. Różnica przypada na powiększenie w roku sprawozdawczym majątku instytucyj w postaci wzrastających stale zapasów surowca, nowych instalacji, budynków itd. Jeżeli zestawimy podane wyżej liczby z analogicznymi cyframi za r. 1924, to okaże się, że przedsiębiorstwo rozwija się szybko, przynosząc Skarbowi coraz większe zyski. W tym bowiem roku zysk bilansowy stanowił 161,839,815 zł., do Skarbu zaś wpłynęło 133,767,932 zł.

Chcąc dać odpowiedź na pytanie, co za te dwa lata ubiegłe zarobiło państwo na monopolu tytoniowym, jako fabrykant, trzeba od sumy zysku potrącić wszystkie przypadające na przedsiębiorstwo podatki, opłaty, banderole, któreby musiał zapłacić każdy przedsiębiorca prywatny. Owóż po potrąceniu wszystkich tych kwot czysty zysk państwa jako fabrykanta wyrażałby się w sumie 32 milj. zł. w r. 1924 i 50-ciu milj. zł. w r. 1925. O tyle byłby mniejszy dochód państwa, gdyby przemysł tytoniowy pozostawał w rękach prywatnych.

Dochody monopolu stale wzrastają. W r. b. wpłacono do Skarbu: w styczniu — 17 milj., w lutym — 18 milj., w marcu — 18 milj., w kwietniu — 19 milj.

i w maju (2 dekady) — 20 milj. zł., łącznie 92 milj. za niespełna 5 miesięcy, czyli przeciętnie 18.4 milj. miesięcznie. Biorąc za podstawę tę ostatnią cyfrę nietrudno obliczyć, iż monopol tytoniowy w r. b. przeleje do Skarbu państwa powyżej 200 milj. zł. w gotówce.

Budżet państwowy na r. 1924 przewidywał z monopolu tytoniowego za ledwie 70 milj., czyli mniej więcej połowę tej kwoty, jaka faktycznie została do Skarbu wpłacona. W r. ub. preliminowano już z tego źródła 162 milj. zł., ale mimo tak znacznego podskoku monopol dał więcej, wpłacając 183 milj. zł. W r. b. preliminarz opiewa na 200 milj. zł. Trzeba przypuszczać, że i tym razem zysk gotówkowy będzie wyższy.

Zapasy surowca, jak już wspominaliśmy, zwiększają się systematycznie, przyczem Dyrekcja monopolu dąży usilnie do trzyletniego zapasu, który da możność znacznie polepszyć jakość wyrobów i zabezpieczyć na przyszłość jednolitość fabrykacji.

Trzeba dodać, że mimo ostrego kryzysu gospodarczego konsumpcja tytoniu w kraju wcale się nie zmniejszyła. Wzrasta natomiast kosztem wyższych gatunków popyt na wyroby tańsze, szczególnie zaś na machorkę, którą monopol fabrykuje w niebywalej dotąd ilości.

Informacje powyższe czerpiemy od dyrektora Monopolu tytoniowego p. Belza-Ostrowskiego.

Kurs kształcenia akwizytorów.

W ciągu czerwca 1926 roku, odbędzie się w sali wykładowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie (ul. Straszewskiego 29) pierwszy zorganizowany na zasadach naukowych kurs kształcenia akwizytorów (agentów podróżujących, komiwojażerów, przedstawicieli

handlowych). O przyjęcie na kurs podawać się mogą kandydaci od lat 20-tu bez różnicy płci. Dopuszczeni zostaną jedynie uczestnicy, uznani za uzdolnionych do zawodu na podstawie badania psychotechnicznego. Opłata zasadnicza za uczestnictwo w kursie 100 zł. Do

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 maja 1926 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 56,824 255.78		
Złoto w sztabach i monetach zagranicą	77,487 909.12	zł. 134 312.164.90	+ 34.553.48
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne	" 54,765.615.97	" 1,200.043.98	+ 630.069.23
3) Monety srebrne i bilon	" 1,200.453.37	" 1,278.818.42	+ 100.660.—
4) Portfel wekslowy	" 30,413.585.64	" 29,468.195.18	+ 149.070.—
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	" 29,468.195.18	" 23,430.720.—	+ 100.110.—
6) Zaliczki reportowe	" 20,464.447.—	" 50,000.000.—	bez zmiany
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	" 23,430.720.—	" 33,314.316.34	+ 1.720.—
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	" 50,000.000.—	" 35,209.685.65	+ 2,520.269.73
9) Nieruchomości i ruchomości	" 33,314.316.34		
10) Inne aktywa	" 35,209.685.65		
	zł. 682,639,078.06		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	" 2,907.870.—		
3) Obieg biletów bankowych	" 379,541.200.—		+ 137.020.—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
kasy państwowe	zł. 5,485.965.62		
Pozostałe rachunki żyrowe	" 65,658.383.89		
Różne zobowiązania	" 32,923.612.58	zł. 104,097.362.09	+ 3,872.716.61
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej	" 42,182.144.45	" 42,182.144.45	+ 488.078.83
6) " reportowe	" 29,511.725.75	" 29,511.725.75	+ 178.022.37
7) Inne pasywa	" 33,398.748.76	" 33,398.748.76	+ 1,411.477.03
	zł. 682,639,078.06		

Stopy procentowa:

12% od dyskonta weksli.
14% od lombardu papierów procentowych.
10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 80%

przyjęcia wymagane referencje dwóch przedsiębiorstw lub osób godnych zaufania. Dla uczestników zamiejscowych przewidziane zniżki w hotelach i jadłownikach.

Nauka odbywać się będzie w czasie od 7 do 28 czerwca br. w dni powszednie w godz. od 5-8 wiecz. Pisemne próby o przyjęcie wraz z referencjami kierować należy do Wydziału Organizacji Pracy w Krakowie (Izba Handlowa i Przemysłowa, ul. Długa 1). Zgłoszenie zawierać ma imię i nazwisko, wiek, dowody wykształcenia, ewent. praktyki, oraz podawać zamierzenia zawodowe kandydata. Połowa należności w kwocie 50 zł. przypada do zapłaty po uzyskaniu przyjęcia, reszta po odbyciu połowy nauki. Pierwszy kurs odbędzie się o ile przyjętych zostanie co najmniej 30 uczestników.

Kronika naftowa.

== Niepokojące wiadomości o wydzierżawieniu Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych. Jeszcze przed miesiącem doszły nas wiadomości o zamierzonym rzekomo wydzierżawieniu Państwowej Fabryki Olejów mineralnych Tow. „Bracia Nobel“, brak było jednak potwierdzenia tej wiadomości. Obecnie poinformowano nas z kilku stron, że pertraktacje te mają rzeczywiście się odbywać w Ministerstwie Przem. i Handlu. Na wiadomość o tem podaliśmy natychmiast krótką notatkę w numerze wtorkowym, w środę zaś umieściliśmy ściślejsze informacje, które w międzyczasie otrzymaliśmy, podając równocześnie omówienie szkodliwych następstw tego rodzaju transakcji dla przemysłu naftowego i państwa. Wyrażamy nadzieję, że czynniki rządowe, bieżąc się z silnym zaniepokojeniem społeczeństwa, zechcą jak najrychlej wyjaśnić tę sprawę.

== Nowe rozporządzenie o ulgach celnych. Dziennik Ustaw Nr. 39 poz. 246 ogłasza Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 26 kwietnia 1926 r., zawierające następujące postanowienia:

Par. 1. Przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego.

Minister Skarbu, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, orzeka, które maszyny i aparaty odpowiadają wymogom niniejszego paragrafu.

Par. 2. Prolonguje się ważność pozwoleń Ministerstwa Skarbu wydanych na podstawie par. 1 rozporządzenia z dnia 4-go marca 1926 r. o ulgach celnych (Dz. U. RP. Nr. 23 poz. 140) do dnia 31 lipca (włącznie) 1926 r.

Par. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-go maja 1926 r. i obowiązywać będzie do dnia 31-go lipca (włącznie) 1926 r.

== Izba Pracodawców w przemyśle naftowym w Boryslawiu prosi na skutek zapytania Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie o zapodanie numerów samochodów, które w bieżącym roku mają podlegać badaniom (rejestracji) a zgłoszone dotychczas nie zostały.

„Dwutygodnik naftowy“ organ Związku Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu Naft. Nr. 8 (z 15 kwietnia) wyszedł z druku. Przynosi szereg wiadomości odno-

śnie do spraw zawodowych oraz życia Związku, omówienie sytuacji w przemyśle naftowym w I. kwartale 1926 r., artykuły o przemyśle gazów ziemnych, sytuacji obecnej w Boryslawiu i kilka wiadomości ogólnych.

== Z piśmiennictwa naftowego. „Nafta“ organ Związku Pol. Przemysłowców Naft. Nr. 4 (kwiecień) opuścił prasę. Numer zawiera następujące artykuły: Dr. B. Wojciechowski „Jeszcze o kartelu naftowym“, dr. B. Manasterski „Analiza ropy z Orowa pod Boryslawiem“. Poza tem interesujące wiadomości o amerykańskim sposobie oznaczania gazołny, spoczynnikach rozszerzalności produktów naftowych, wiadomości bieżące i notowania akcji naftowych.

== Ekspansja niemiecka. Grupa finansistów niemieckich pertraktuje z rządem Panamy o uzyskanie koncesji w nowym zagłębiu naftowym. O te same koncesje starają się również Amerykanie i Anglicy.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 maja (G.) Na dzisiejszej giełdzie kurs dolara był niezmiernie, natomiast inne waluty europejskie co najmniej słabsze: Belgii nie notowano, a kurs orientacyjny dla Belgii 34'37 i pół. Obroty te same co wczoraj.

Bank Polski płacił za dolara 11'00. Taki sam kurs w obrotach międzybankowych w płaceniu. O godz. 5 w obrotach prywatnych dolar w płaceniu 11'65, tendencja słabsza.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 maja.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych“ obrotach wahał się dziś na poziomie około zł. 11.45—11.55 przy tendencji niejednolitej i słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej bezczynność.

Bank Polski „płacił“ dziś waluty i dewizy na parycie dolar zł. 11.00.

Kurs „maksymalny“ bankowy wynosił dziś zł. 11.11—11.1650 i był kursem nie-realnym.

Na giełdzie akcyjnej ruch normalny. —

Złotem obroty średnie po kursie 6'18—6'16.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 maja. — (Tel. wł.) — Londyn 50'00, Berlin 36'56—36'94, Berlin (wypłaty na Warszawę) 36'40—36'60, Gdańsk 45'19—45'31, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 44'64—44'76, Wiedeń (czeki) 61'30—61'80, Wiedeń (banknoty) 61'20—62'20, Zurych 43'00, Praga 28'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 maja. — (Tel. wł.) — Wytwórnia chemiczna 0'37—0'40, C. Hartwig 0'50, Herzfeld Victoriuss 2'00, Dr. May 23'50, Browar w Krotoszynie 1'10.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 maja. — (Tel. wł.) — Londyn 4'86 i dziewięć szesnastych, Paryż 3'22, Bruksela 3'07, Rzym 3'76, Madryt 14'52 i trzy czwarte, Berno 19'36 i pół

ZBOŻE

Lwów, 28 maja.

Na giełdzie obroty w życie i owsie w ilości około 100 tonn.

Na ogół sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie dla żyta i owsa.

Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Żyto 33—34, owsie 35.25—36.25.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 53.50—54.50, pszenica czerwona 57—58, jęczmień pastewny 25—26.

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 28 maja 1926.

1 Dolar amerykański	zł	41.25
Nowy York	zł	41.25
Nowy York kabel	zł	42.01
1 Fun. szterling	zł	32.57
100 Franków belgijskich	zł	294.45
100 „ francuskich	zł	289.39
100 „ szwajcarsk.	zł	238.35
100 Florenów holendersk.	zł	159.47
100 Kor. czecho-słowack.	zł	—
100 „ duńskich	zł	—
100 Szylingów austriackich	zł	—
100 Marek niemieckich	zł	—
100 Lei rumuńskich	zł	—
100 Lirów włoskich	zł	—
100 Dinarów jugosłowian	zł	—

Dolar et. w prywatnych obrotach:

zł. 11.55—11.45.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 28 maja 1926.

Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 11'00
Nowy York	zł. 11'00
Dolar kan.	zł. 10'49
Fun. ang.	zł. 32'57
Fr. szwajc.	zł. 294'45
Fr. franc.	zł. 289'39
Fr. belg.	zł. 238'35
Marka niem.	zł. 159'47

Złoto:

Gram złota	zł. 7'31	Kor. austr.	zł. 2'22
Dolar	zł. 10'35	Guld. hol.	zł. 2'94
Dukat	zł. 25'12	Marka niem.	zł. 2'63
Guld. hol.	zł. 4'41	Rubel	zł. 5'70
Fun. ang.	zł. 32'57	Fr. un. fać.	zł. 2'13
Fun. turecki	zł. 45'27		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 maja 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	11'00	11'02	10'97
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	44'295	44'405	44'156
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	53'61	53'74	53'48
Nowy York	11'00	11'02	10'97
Paryż	36'20	36'29	36'11
Praga	32'65	32'73	32'57
Szwajcaria	213'40	214'93	212'87
Wiedeń	155'80	156'18	155'42
Włochy	41'15	41'25	41'05

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 28 maja 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 16'80	Kopenhaga	zł. 135'65
Londyn	zł. 29'13	Sofia	zł. 3'75
Nowy York	zł. 5'16	Praga	zł. 15'50
Belgia	zł. 16'75	Warszawa	zł. 43'09
Włochy	zł. 19'25	Budapeszt	zł. 0'72
Hiszpanja	zł. 18'60	Białogród	zł. 9'11
Holandja	zł. 207'65	Ateny	zł. 6'80
Berlin	zł. 1'250	Konstantynopol	zł. 2'76
Wiedeń	zł. 72'90	Bukareszt	zł. 2'10
Sztokholm	zł. 138'35	Helsingfors	zł. 13'00
Oslo	zł. 112'00	Buenos Aires	zł. 207'50

tendencja: niepewna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 maja 1926. (Pat.)

Nowy York	486'51	Hiszpanja	zł. 35'05
Holandja	12'19	Portugalia	zł. —
Francja	148'18	Dania	zł. 18'51
Belgia	153'75	Szwecja	zł. 18'16
Włochy	130'75	Norwegja	zł. 23'43
Niemcy	20'43	Helsingfors	zł. 19'12
Szwajcaria	25'12	Praga	zł. 164'25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 maja 1926. (Pat.)

Londyn	zł. 148'25	Dania	zł. 18'50
Nowy York	zł. 30'47	Holandja	zł. 12'25
Belgia	zł. 95'60	Norwegja	zł. 66'1-
Hiszpanja	zł. 46'48	Szwecja	zł. 81'5-
Włochy	zł. 113'75	Rumunja	zł. 14'15
Szwajcaria	zł. 590'00	Niemcy	zł. 7'24

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 28 maja 1926. (Pat.)

Amsterdam	zł. 283'78	Madryt	zł. 107'70
Belgrad	zł. 12'45	Medjolan	zł. 26'33
Berlin	zł. 168'03	Nowy York	zł. 705'65
Bruksela	zł. 21'64	Paryż	zł. 22'90
Budapeszt	zł. 96'77	Praga	zł. 20'90
Bukareszt	zł. 2'84	Sofia	zł. 5'12
Oslo	zł. 142'80	Sztokholm	zł. 188'80
Kopenhaga	zł. 185'20	Warszawa	zł. 61'39
Londyn	zł. 34'33	Zurych	zł. 136'67

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 maja 1926. (Pat.)

Papier procentowy:			
8 pr. poz. złot.	153'00	10 pr. poz. kolei	170'—
4 pr. poz. dolar.	60'50	5 pr. poz. konw.	32'00
Akcje:			
Bank Polski	46'25	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. Warsz.	5'00	Lilpop	—
Bk. Handl. Warsz.	1'40	Modrzejów	zł. 1'45
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	zł. 0'75
Bk. Zachodni	0'97	Ostrowieckie	zł. 3'00
Bk. Zw. Sp. Zar.	4'00	Parowozy	—
Kijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Rożni Zieliński	zł. 0'24
Spisss	2'00	Rudski	zł. 0'56
Elektryczność	—	Starachowice	zł. 0'72
Sita i Światło	—	Ursus	—
Chodorów	3'10	Zieleniewski	zł. 9'00
Czersk	— 33	Zyrardów	zł. 5'70
Czestocica	—	Borkowski	zł. 2'20
W. T. F. Cukr.	1'35	Syndykat Roln.	—
Firley	0'30	Haberbusch	zł. 5'00
W. T. K. Węgl.	1'65	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Braclia Nobel	1'35	Cmielów	—
Cegielski	—	Sole potasowe	—

tendencja: stała.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 maja 1926. (Pat.)

Poi. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	zł. 0'51	Górka	zł. 6'70
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Matopolski	—	Nafta	zł. 0'13
Bk. Komer.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	zł. 4'00	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	zł. 0'19	Gazy	—
Pharma	zł. 0'50	Trzeb. Tuszcz	—
Zieleniewski	zł. 9'40	Krakus	zł. 0'14
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorów	—
Niemojowski	—	Piasecki	—
Siersza górnicza	zł. 1'75	Chyble	zł. 3'15

tendencja: stała.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 28 maja 1926. (Pat.)

Skoda	zł. 14'03	Bk. Matopol.	—
Zieleniewski	zł. 62'5	Bk. Hipoteczny	zł. 3'09
Fanio	zł. 102'06	Nafta	zł. 95'—
Karpaty	zł. 74'6	Mrażnica	—
Galicja	zł. 75'—	Tepege	—
Schednica	—	Browary	zł. 60'00
Siersza	zł. 14'0	Rakzawa	—

Dywidenda w złotych		Kapitał zakładowy w tys. złotych		Wartość nominalna w złotych		Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925		Transakcje		
—		—		—		—		—		
—	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	0'55—0'56	0'53—0'54	0'51—0'53	28 maja	27 maja	26 maja
0'30	5.000	100	2'10	Polski Bank Handl.	—	—	—	—	—	—
0'05	3.000	10	0'32	Bank Matopolski	—	—	—	—	—	—
—	—	—	0'03—0'04	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłow.	0'10	0'09	0'08—0'09	—	—	—
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	0'06	—	—	—	—	—
0'60	20.000	20	4'50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	9'25—9'50	9'30	9'30	—	—	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	55'00	—	55'00—56'00	—	—	—
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	—	3'00	—	—	—
—	6.600	50	11'00	Cegielski	—	6'00	6'00	—	—	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	0'10	—	—	—	—
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	—	—	—	—	—	—
0'40	1.500	—	0'24—0'25	Gafota	0'18	0'17—0'18	—	—	—	—
—	2.000	100	1'50—1'60	Gazolina	1'55—1'60	1'50—1'55	1'50—1'60	—	—	—
—	—	—	0'75	Górka	—	—	—	—	—	—
0'05	—	—	0'35	Karpalit	—	—	—	—	—	—
—	—	—	0'25	Niemojowski	—	—	—	—	—	—
—	2.625	—	1'00	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Oikos	0'05	1'95—1'05	1'05	—	—	—
0'02	750	25	0'08—0'							

AUTO Mercedes-Night, 45 HP, motor szybki, 4 cylindrowy z fabryki Untertürkheim, karoseria sportowa, — bardzo mało używany do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli firma Krawiński i Spółka. Skład papieru Lwów, pl. Marjański 8 4428

KAPELUSZE DAMSKIE (nowości sezonu) po cenach reklamowych (tuzinów wszelkie przerobki poleca Helena Müller — Białacka 45. Materiały pierwszorzędne. — Firma chrześcijańska. 4227

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygnę oraz nauka kroju i szycia. 3304

SALON MÓD Gępari, Lwów, Fraczy 9, Tel. 34—41 poleca na sezon letni nowości w kapeluszach damskich po cenach konkurencyjnych. 3619

FORTEPIAN światowej sławy, krótki, piękny sprzedam okazjnie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyna. Skłaniarski. 4445

ZAMIENIE lub sprzedam willę 7 ubikacji Tarnopol, 2 pokoje, kuchnia wolna, 3 od września. Wiadomość Gólonkowska Lublin, Namiesnikowska 36. 4446

ZAMIENIE willi we Lwowie na perfekcyj miasta na ziemią posiadłość w dobrej glebie, ewentualnie dopłacie. Zgłoszenia do administracji pod „Willi”. 4447

TENNISOWE obuwie 1550. Sandały. Białe pantofelki. Najrozmaitsze inne obuwie. Płaszczki dla chłopców do lat 14 zł. 29.—. Spodnie tenisowe, penita Kraffta tylko zł. 75.— (dziecińskie 120.—). Ubranka płócienne. Marynarki brukujeinowe. **Ubrania męskie, Zarządzi na raty.** L. T. Skrzypek Pasaż. Mikołowska 4302

DOBERMAN sukę i szczenię sprzedam Lenartowicza 14 lewy parter. 4435

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł., biustonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batorskiego 34, II p. 4431

1 Zł. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 4460

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowców, sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 4459

KAMIENICE i p. zamienię na dom parterowy z ogrodem. Zgłoszenia W. Z. Słowo Polskie. 4432

ŚMIETANKI kremową dostarczam. Zgłoszenia Lwów 14 Marjówka. 4464

SPYALNIE antyczna, jasna, na jedną osobę sprzedam okazjnie Cybulski, Ossolińskich 11, II p. od 12—1 i od 3—5 tej. 4467

PIERZE i poduszki najsumienniejsze, wypełnione polską 2110 Lwów Włocławek WEBER BATORSKIEGO 3.

MEBLE NAJROZMAITSZE POLECA MIEJSKA WYSTAWA plac Holicki 10 w podwórzu.

GAFOTA OBUIE damskie, męskie i dziecięce najczystszy wyrób królowy. GŁÓWNY SKŁAD: Stanisław Motylewski Lwów, Hotel George'a. 3913

Siatki druciane Papa, Cement, Tarczki Łopaty, Kilofy po zniżonych cenach 4298 **J. SZUMAN**, 4296 Lwów, ul. Krasickich 18 A.

Do sprzedania 1/2 intratnego pierwszorzęd. przedsiębiorstwa fabrycznego t. j. 50 udziałów razem lub pojedynczo 1 udział równowartość 200 dolarów. — 50 procent zysku gwarantowane. Informacji udzieli Dr. Pfeiffer, Biuro naftowe, — Lwów, Rutowskiego 22 (Dom Narodny). 4465

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

EKONOM gospodarz z dłuższą praktyką, żonaty 32 lat, znający się na prowadzeniu ksiąg gospodarczych, hodowli bydła poszukuje posady od zaraz lub 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia pod Supińskiego 4. Teofil Wilczyński. 4402

EKONOM rutynowany, dłuższą praktyką, żonaty, bezdzietny, polak, poszukuje posady, żona zajmie się gospodarstwem domowym. Zgłoszenia Zawisza p. Turysko. 4400

OSOBA inteligentna pracowita, oszczędna rozumiejąca wszelkie gałęzie gospodarstwa dworskiego również na mieczarni wykwintnej kuchni, poszukuje zarządu domem natchymiasł. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. Słowa Polskiego pod „Dobra gospodarstwo”. 4355

STARSZA osoba inteligentna uczciwa, dobra kucharka i gospodyni poszukuje zaraz miejsca na plebanii lub gdziekolwiek adres A. Krajewska, Zarządca p. Karkow. 4345

INTELEGENNA panna poszukuje posady do dziecka z syciem na wyjazd. Julia Haas Jabłonowska 24 parter. 4440

NAUCZYCIEL historii i geografii poszukuje posady w szkole średniej. Generalna Ekspedycja Ogroszeń Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1, pod „Nauczyciel”. 4453

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany 1 piętro cent. ogrzew. do najęcia od 15 czerwca. — Wiadomość Strzyjska 20 3—4. 4451

POSZUKUJE 3 pokoje, komfort, 1 p., okolica Techniki, ewentualnie zamienie 6 pok., komfort, centrum, (dla chrześcijan) Administracja „Identyżność”. 4442

DUŻY pokój kawalerski frontowy nieumeblowany — wejście ze sieni. — Adres w Administracji Słowa. 4441

WYNAJME duży, słoneczny pokój z balkonem, umeblowany (ewentualnie dla lekarza-katolika z poczekalnią) Kurkowa 17. 2 piętro, drzwi nr. 1. 4438

NA lato pokój z wiewem dla inteligentnej pani w miejscu klimatycznym za 200 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Wzorowe” do Administracji. 4398

Saletra Chilijska

nadeszła i jest do nabycia po cenach konkurencyjnych 4431

Sole Potasowe i Kainit

zamawiajcie, aby zabezpieczyć sobie terminową dostawę

Tadeusz Wasung i Ska Dom Rolniczo-Handlowy

Lwów, ul. Chorążczyzna 18. Telef. 833.

PRZETARG

Dyrekcja Kolei państw. we Lwowie zakupi: 30.000 kostek brukowych umiarowych w wymiarach 18x18x18 cm. z bazaltu, porfiru lub granitu. Oferty na powyższą dostawę z ceną stałą w złotych, opłatnie w wagonie na stacji we Lwowie w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kostek brukowych termin 15/6 1926” należy nadesłać do Dyrekcji K. P. we Lwowie, najpóźniej do dnia 15 o 1926 godz. 12-ra. Oferty wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione. Oferowane ceny mają być niezmiennione przez cały czas trwania dostawy. Dostawa kostek ma być wykonana w trzech partiach miesięcznych po 10.000 kostek. Dyrekcja zastrzega sobie prawo oddać dostawę w całości, lub częściowo lub unieważnić przetarg bez podania powodów. Dla zabezpieczenia tej dostawy należy przed wniesieniem ofert złożyć w Kasie Dyrekcji poręczne w wysokości 5% wartości oferowanej ilości kostek, w gotówce lub papierach wartościowych uznanych dla dostaw państwowych. Wraz z ofertą należy nadesłać wzór oferowanych kostek. Oferenci obowiązani są pozostać w słowie ze swą ofertą przez 3 tygodnie od dnia otwarcia ofert. Otwarcie ofert przy którym mogą być obecni oferenci odbędzie się 16 czerwca o godzinie 12-tej. 4462

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia stosownie do § 22 statutu, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów odbędzie się dnia 25 czerwca 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem w lokalu Spółki przy ulicy Wiejskiej l. 10, II. p. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
- 3) Sprawozdanie Zarządu i bilans na dzień 31/XII. 1925 r.,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie bilansu i udzielenie Zarządowi absolutorium,
- 5) Ustalenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej,
- 6) Przeniesienie siedziby Spółki do Lwowa oraz zupełna zmiana statutu celem uzgodnienia tegoż z ustawami i przepisami prawnymi obowiązującymi w Małopolsce,
- 7) Ustalenie ilości i wybór nowych członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących oraz wybór członków Komisji Rewizyjnej,
- 8) Wolne wnioski.

Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć do kasy Zarządu w Warszawie, przy ul. Wiejskiej 18, II. p. lub we Lwowie ul. Sienkiewicza 9. akcje lub też zastępujące je zaświadczenie banków lub instytucji kredytowych najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Jeżeli obecni na tem Zgromadzeniu akcjonariusze lub ich pełnomocnicy nie będą reprezentowali tej części kapitału zakładowego, jaka jest potrzebna do prawomocności uchwał, wówczas stosownie do § 34. statutu, następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w tym samym lokalu tego samego dnia o godzinie 12-ej w południe. Przyczem zaznacza się, że to powtórne Zgromadzenie będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne, bez względu na liczbę akcji reprezentowanych przez uczestniczących w niem akcjonariuszów lub ich pełnomocników. 4444

WIEDZA TAJEMNA!

Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzmi! Sugestji! Telepatji! „Siła nasza wewnątrz nas”. Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Usypienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nagałów. Do tego cenna premia darmo. Dokróć Starke „Spirytyzm”. Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materializacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Świł”. (Wiedza Tajemna), Piękna 25.

LICYTACJA.

W Państwowym Stadzie Ogierów w Sądowej Wiszni zostanie sprzedany w dniu 11 czerwca r. b. o godz. 10-tej w drodze ustnego przetargu publicznego wybrakowany 4432

ogier pełnej krwi ang. lgazgato

po Gascony od Invariablo, lat 10, wielokrotny zwycięzca w wyścigach. Rodowód i karjera wyścigowa do przegładnięcia w Stadzie.

Tadeusz Filipowicz m. p. Kierownik Stada.

LETNISKO w Karpatach do wynajęcia katolikom umeblowane pokoje całonocne pięciorazowe utrzymanie 6—7 zł. dziennie. Kuchnia domowa. Łasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia osobiste od 6—7 w niedzielę 11—1 ul. Żofii 9 m, 6, Pisemne do Administracji „Stacja Rozłucz”. 4447

MORSZYŃ. Do wynajęcia 5 pokoi i kuchnia razem lub oddzielnie, umeblowane, (bez pościeli) dom od dzielnicy 5 m od zakładu. Położenie uroczne. Cena przystępna. Zgłoszenia Wronowska 12, III p. Żrziwi 9, od 2—4 tej. 4443

JARENCE Pierwszorzędny pensjonat „Dwór” Dr. Heydy pod nowym Zarządem otwarty 4223

PENSIJONAT w Szczawnicy Sewerynowca ma wolnych kilka miejsc. Ceny przystępne. Wikt dostatni czterokrotny. Zgłoszenia pisemne pod „Sewerynowka”, Adm. Słowa Polskiego, Lwów. 4355

POSZUKUJE w Brzuchowicach lub pod Lwowem 2 pokoje umeblowane z kuchnią jako letnisko na lipiec, sierpień. Wiadomość Dr. Zaorski Jan, Wincentego Pola 12 do 4 czerwca. 4408

RYMANÓW-Zdrój pokój z utrzymaniem dla dwu osób na lipiec lub sierpień do wynajęcia. Lwów. Piaskowa 14 południu Tomaszewscy. 4427

DWA lub jeden pokój z kuchnią poszukuje, czynsz przedwojenny, Mickiewicza 8 Kaczmarczyk. 4423

WŚRÓD ogrodów blisko centrum pokoje umeblowane, separowane, z komfortem dla solidnych, spokojnych. Wiadomość w Słowie „Wspaniały widok”. 4183

ELEGANCKI pokój frontowy z balkonem w centrum miasta z wykwintnym utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia (fortepian, łazienki). Zgłoszenia pod „Komfort” w Adm. 4363

RABKA WILIA SKAUTÓW PENSIJONAT

poleca słoneczne pokoje z całym utrzymaniem, na żądanie z pościelą. Informacji udziela odwrotnie listownie 3774

M. ŻYCHIEWICZ, Rabka, willa Skautów.

Zdrowisko naturalne DELATYN radiocenne

kąpiele solankowe, Inhalatorjum solankowe, systemem reichenhallskim. Sezon od 1 czerwca do końca września. Prospektów udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Delatynie. 4407

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DO jesiennych egzaminów eksternistów Repetitorjum, do matury gimnazjalnej i egzaminów z klas niższych, urządzają koncesjonowane przez Kuratorjum kursy naukowe „Eksternista”. Początek nauki 1 czerwca. Wpisy przyjmują kierownicy od 5—7 w Szkole Ewangelickiej przy ulicy Kochanowskiego. Opłata miesięczna 30 zł., dla urzędników i wojskowych zniżki. 4439

NAUCZCIELKA z maturą gimnazjalną, studia uniwersyteckie, doskonały francuski, niemiecki, łacina, matematyka poszukuje lekcji na wyjazd na wies. Zgłoszenia Administracja „Gwarancja”. 4437

FRANCUZI na stałe i wakacje, nauczycielki i nauczycieli od września poleca Biuro Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10, od 11—1-ej. 4403

KURS trykotarstwa maszynowego rozpocznie się w dniach najbliższych. Zgłoszenia dodatkowo przyjmują Krajowy Patronat przemyślowy pl Smolki l. III p. w godzinach przedpoł. Po kursie mogą być maszyni trykotarskie i ponoszonicznie wypożyczone do domu 4430

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

ZGUBIONY dokument wojskowy Białoskurski Józef ur. w roku 1901 Kuropatniki powiat i P. K. U. Brzezany unieważnian. 4434

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18—18. 4420

Zawiadamiam, że PRZENIOSŁAM

mój bogaty zaopatrzony skład Towarów biawalnych z ulicy Skarbówkiej 23 na JAGIELLOŃSKĄ 2. Dziękując najuprzejmiej za łaskawe dotychczasowe względy, proszę o takowe nadal. 3334

Z szacunkiem
T. Fuhrman.

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

DR. LEOPOLD ALEKSANDROWICZ

w chorobach uszu, nosa, gardła i krani ordynuje od 3—6 popoł.

WE LWOWIE, UL. BIEŁOWSKIEGO L. 3. (za pasażem Mikołascha) — Tel. 40—75. 4168

CAMBRIDGE

chłopięce	zł. 35.—
studenckie	zł. 45.—
dla sportowców	zł. 50.—

„Premier” 4454

LUDWIK MARK, LWÓW,
ul. Słowackiego 2. Tel. 26-83.

POŻYCZKI

kilku tysięcy dolarów poszukuje za zabezp. hipotecznym na realności we Lwowie, wartości 100.000 dolarów. — Informacje i oferty u Dr. I. Pfaffera, Lwów, Rutowskiego 22. Biuro naftowe. 4466